Nr. 229. Piątek 14 Września 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia mianował profesora męzkiego seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie Stanisława Twaroga powiatowym inspektorem szkolnym dla niejskiego okręgu szkolnego w Krakowie.

Minister wyznań i oświecenia mianował suplenta gimnazyalnego w Tarnopolu Konstantyna Horbala wyższym nauczycielem państwowej szkoły realnej w Stryju.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 14 września.

Dr. Herbst nie przyjął prezydentury w klubie lewicy, chociaż składając ją przed kilku miesiącami z powodu odrzucenia znanego wniosku br. Prato o odrębności południowego Tyrolu, miał dać do zrozumienia, że rezygnacyę uważa tylko za chwilową. W organizacyi klubów fakt ten nic nie zmienia, ale dla stosunków parlamentarnych nie jestto bynajmniej obojętnem, czy dr. Herbst jest przewodniczącym, czy tylko zwykłym członkiem klubu, który stanowi rdzeń stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Dopóki dr. Herbst stał na czele klubu lewicy, zawsze rozbijały się usiłowania około zmian w organizacyi klubów, gdyż powaga dr. Herbsta sięgała daleko po za klub lewicy. Skoro dziś dr. Herbst nie przyjął prezydentury w klubie lewicy, nie można lekceważyć powyżej wspomnionych usiłowań. Liczba posłów pragnących zmienić skład i organizacyę stronnictwa wiernokonstytucyjnego w Radzie państwa nie jest liczna ale ruchliwa.

Skończył się w Paryżu wstrętny spór dziennikarski, kto właściwie „skonfiskował“ zwłoki Thiersa. Republikanie mówią, że rząd chciał je „skonfiskować,“ ażeby wspaniałym pogrzebem zaślepić opinię, a konserwatywna prasa zarzuca republikanom, że zbiegli się około trupa jak hyeny, ażeby z niego zrobić środek propagandy wyborczej. Wystarczy to krótkie scharakteryzowanie sporu, bo jest on, powtarzany, wstrętny i budzi niesmak w najwyższym stopniu. Tem łatwiej zapomnieć o tym sporze, ile że prasa ma już nowy, mniej wstrętny ale niezawodnie o wiele niebezpieczniejszy. Kogo postawić należy na czele stronnictwa republikańskiego w miejsce Thiersa? Kto ma stanąć jako kontrkandydat marszałka Mac Mahona? O Gambecie nie myślano naprawdę nawet przed wydaniem nań znanego wyroku. Republikanie muszą jeszcze maskować się a nazwisko Gambetty stanowi program tak jasny, energiczny i daleko idący, że pod jego sztandarem pewnie nie stanęłaby i połowa neorepublikanów to jest orleanistów, którzy choć sami nie zdolni są do uzyskania większości, zawsze są dość silni, ażeby pomódz mogli konserwatystom do zwycięstwa nad republiką. Grévy dotąd najczęściej wymieniany bywa jako kontrkandydat marszałka Mac Mahona i trzeba przyznać, że byłby to wybór wcale szczęśliwy, jeżeliby siwy włos, długa służba publiczna i parlamentarna, wreszcie piękne przymioty charakteru miały stanowić kwalifikacyę zastępującą wyższy zmysł polityczny i ten instynkt rządzenia, którego się nauczyć nie można w braku naturalnych zdolności. Obok Grévyego wymieniono także generała Chanzy, który dotąd zawdzięcza swoje wywyższenie tylko tej okoliczności, że choć pobity w roku 1870 pod Le Mans, nie kapitulował przecież ani nie stracił armii w inny sposób, jak n. p. przez przejście na obce terytoryum, co było tak częstem zjawiskiem w r. 1870. Kandydatury Chanzyego nie można brać na seryo, bo sam kandydat zapewne wyprosi sobie, żeby go nie kompromitowano w obec przełożonego marszałka, który jako szef władzy państwowej jest zarazem naczelnym wodzem armii. Generał Chanzy nie osłabił niczem swojej reputacyi znakomitego patryoty, a jeżeliby pozwolił republikanom używać swojego nazwiska wśród agitacyi wyborczej w duchu nieprzyjaźnym dla marszałka, reputacya ta znacznie by ucierpiała. Jeżeli Francya mimo opłakanych stosunków konstytucyjnych dotąd nie stała się ofiarą zamachu stanu lub areną wojny domowej, to zawdzięcza to tylko biernemu zachowaniu się armii w obec przesileń. W chwili kiedy jeden z generałów połechtany w ambicyi ośmieli się stanąć do walki z swoim przełożonym, karność armii poniesie dotkliwy cios a zamach stanu będzie tylko kwestyą czasu. Samo wywlekanie kandydatów wojskowych jest w najwyższym stopniu niestosowne, bo ośmiela do czynu każdego, kto jest zdolny i posiada środki do spełnienia *pronunciamenta.* Armii francuskiej nie brakło nigdy generałów z ambicyą i zdolnością potrzebną do takiego kroku.

Wyjaśnienia *Fremdenblattu* o genezie kooperacyi rumuńskiej w toczącej się wojnie pozornie przedstawiają się niewinnie i zrozumiale, ale w rzeczywistości stanowią zagadkę, której rozwiązanie mogłoby w danym razie wymagać krwi ludzkiej. Jeżeli Rumunia „zawdzięcza“ kooperacyę wojenną wpływom berlińskim, to snać polityka niemiecka nie stoi już na dawnem stanowisku bezwarunkowej obojętności dla wojny wschodniej. Wpływy berlińskie trzebaby w takim razie uważać za podstawę świeżo ogłoszonej proklamacyi ks. Karola, która mówi za wiele jak na Rumunię, dotąd lekceważoną tak gruntownie przez Rossyan, a za mało, jeżeli to ma być programem akcyi rumuńskiej wśród wojny i po wojnie. Jeżeli w Berlinie zaczęto na prawdę interesować się Rumunią i na jej korzyść wywierać presyę w głównej kwaterze rossyjskiej, to ztąd wynikałby horoskop wcale niepocieszający na przyszłość t. j. w chwili zakończenia wojny. Przecież Berlin nie patrzałby spokojnie na anektowanie Rumunii lub skwitowanie jej czemkolwiek za pomoc niesioną koło Plewny. W tem tkwiłby zaród groźnych nieporozumień między Rossyą a Niemcami a to właśnie wydaje się w tej chwili tak nieprawdopodobnem, jak wkroczenie Rossyan do Konstantynopola w ciągu bieżącego roku. Jeżeliby w Berlinie postanowiono na prawdę ująć się za Rumunią wobec Rossyi i otworzyć jej drogę do wywalczenia dla siebie pewnych korzyści w razie upadku Turcyi, to pierwszym krokiem do tego powinno by być uznanie niepodległości państwa rumuńskiego, proklamowanej przed kilku miesiącami a dotąd wcale nie uznanej przez mocarstwa. Trzeba przypuścić, że kooperacya rumuńska jest głównie dziełem osobistego zapału ks. Karola do prowadzenia wojny. Jeżeli wpływy berlińskie pracowały w kwaterze rossyjskiej tylko nad dogodzeniem tej ambicyi książęcej, to znika powyższa obawa a wpływy berlińskie kończyłyby się stanowczo w chwili, gdy ks. Karol stanął na czele armii, operującej pod Plewną.

5)

POSAGOWICZE

SCENY Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

I.

Pan Jan Krokiewka.

(Ciąg dalszy).

Pan Jan porwał się szybko, i z niecierpliwością sięgnął po list.

— Ach moja mamo, jakże to być może!... Gadać ze mną godzinę i nie powiedzieć, że jest list... a tam może mój los...

— To, to, to prawda, że los — dorzuca wachlując się końcem chustki Bobińska.

— No, cóż u Pana Boga, nie mogę otworzyć koperty — mówi z niepokojem zaaferowany młodzieniec... No... cóż to się ze mną dzieje... Ręce mi drzą... Ot widzi mameczka, jaka to głupia natura moja... No, a którędyż tam... najmniejsza rzecz już mię rozstraja... Tfu!...

— Nie dziwię się, może rozstroić; ja pamiętam jak nieboszczyk mój Bobiński, kiedy dali rozkaz wymarszu...

— Dajcież mi państwo nożyczek! — woła majstrując jeszcze koło owej koperty. — Co to za głupia moda zaklejać tak, że nie ma o co zaczepić...

— Cierpliwości, cierpliwości, mój młody panie...

— Czekajno Jasiu, jest tu jeszcze drugi list do ciebie — rzecze staruszka podając mu nożyczki — ale ten nie taki ważny...

— Rany Boskie, co też mameczka ze mną wyrabia!... Dalibóg można zwaryować!

— Dobrze, dobrze... no zapomniałam, czytajże ten — no widzisz drugi kładę na stole, przeczytasz później, to od tego kolegi z biura, od Wosińskiego — on tu sam był.

— Moja pani — rzecze ciszej zbliżając się do Bobińskiej Łukaszowa — od kogo to ten list?

— Hm, hm, od bardzo ładnej, i bardzo bogatej wdowy, którą ja znam także. Pani Jasio, to jest sobie z cicha pęk, on tak niby wygląda, jakby Bogu duszę winien, a umie wyszukiwać nawet na końcu Chłodnej ulicy... Chodził koło okien, chodził, i wychodził sobie ładną wdówkę... Wczoraj powiadam pani idzie koło otwartego okna, i niby to nic, a karteczkę *szmérg* do pokoju... Akurat byłam wtedy u Felci, czytamy, bardzo ładnie napisał, bez żadnych tam górnolotnych afektów, a na końcu jeszcze wierszyki coś tak:

Jak moje serce pełne jest delicyi,
Tak niech ten bilet leci do Felicyi...

— Widzi pani jak on sobie to wykoncypował... i powiadam pani te wiersze najwięcej pomogły.

— Na prawdę? — pyta z rozweselonem obliczem staruszka.

— Niezawodnie... kobiety daleko lepiej wierzą jak wierszami napisano... Felcia powiada, że taki mężczyzna musi mieć uczuciowe i kochające serce... W wierszach nie ma obłudy ani fałszu... Ja też jeszcze dolałam oliwy na ten ogień, i mówię: Felciu serce odpisz, co ci to szkodzi; to dobry chłopiec — i nagadałam, nagadałam aż strach...

— A cóż to za jedna ta Felcia?

— Młoda i bogata bardzo wdowa po mydlarzu... Dobroci powiadam pani nieskończonej... A jaka grzeczna, to drugiej takiej daleko szukać... Tylko się pokażę we drzwiach, zaraz mię powiadam pani usadzi na kanapie, zaraz kawy, zaraz tego i owego... No panie, proszę przeczytać głośno, niech też i my wiemy co tam stoi.

Pan Jan, który trzymając w jednej ręce list, drugą pokręcał machinalnie wąsika, zbliżywszy się do rozmawiających kobiet, zaczął:

„Pan sądzisz, że się obrażę za jego śmiałość, otóż gdyby tak było, nie otrzymałbyś niniejszej odpowiedzi. Sądzę, że pan rozumiesz co chciałam napisać, i bardzo mi będzie przyjemnie zabrać z panem bliższą znajomość. Wiesz pan, gdzie mieszkam, i od 4tej po południu przyjmuję życzliwych mi przyjaciół, do których i pana zaliczam...“

— Słyszy mama „pana zaliczam“. Jak Boga kocham formalnie można zwaryować z radości!...

— Ona jest taka — przerywa Bobińska — znam ją; zuch kobieta i nic sobie z niczego nie robi. Powiadam pani chodzi sobie z papierosem po pokoju, ja się nikogo nie boję, mówi, jestem panią samej siebie, za kogo chcę to pójdę, a nie to nie... Widzi pani, to taka ona jest...

— Zlituj się pani — odzywa się z zakłopotaną miną kancelista — co ja mam teraz robić?

— Jakto co? Cóż to, uczyć trzeba pana? Iść zaraz dziś jeszcze, a jak tam wypadnie, to pan zobaczysz; tylko śmiało, raz, dwa, trzy, korzystać z okazyi i...

— Nie ma co, tylko iść — dodaje Łukaszowa.

— Ale cóż mówić, jak z nią zacząć?

— O!... mówić co przyjdzie do głowy, aby tylko szarmancko! Jak wypadnie, to i skłamać trochę... wielkie rzeczy... przecież za to nie powieszą.

— Ach mój Boże, mój Boże, ja kompletnie tracę głowę z radości! Ja wiem, ja rozumiem co trzeba, i jeszczebym drugiego nauczył, ale jak przyjdzie samemu, znam moją naturę, język mi kołkiem stanie i ani słowa... No, niechno pani patrzy, ja już teraz nie wiem, co się ze mną dzieje... ot wszystko się we mnie trzęsie, serce bije jak młotem, i rób tu co chcesz z taką głupią naturą.... Dalibóg biłbym się za to...

— Przyznam ci się mój Jasiu — rzecze surowo matka — żem się nie spodziewała po tobie takiego mazgajstwa... Wziąć na odwagę...

— Niechże mama weźmie, jak jej nie ma... Ja rozumiem jak to wszystko być powinno, a jak tam przyjdę, to się zalęknę...

— To zła sprawa, kiedy tak — rzecze Bobińska. — A ja myślałam, że pan jedyny na takie rzeczy. Urzędnik, no i ubrany elegancko, i umie oczami robić... Ho, ho, mój panie, żebym ja była mężczyzną, to w pięć minut każdej kobiecie zawróciłabym głowę. Ja, po przyjaźni zrobiłam swoje — mówi zabierając się do wyjścia — teraz na pana kolej kuć żelazo póki gorące.

— Gdzież pani tak pilno, siadajno pani jeszcze, każę dać kawę...

— Jak panią szanuję, tak teraz nie mogę, muszę iść do Stefci assesorowej, zaniosłam jej śliczny szal do sprzedania, prawdziwie francuski i nie drogi, nie... Ale jak idzie o kawę, to zatrzymaj się pani maleńkie pół godzinki, ja tu jeszcze wpadnę...

— Śmietankę mam doskonałą...

— Dobrze, dobrze, przyjdę z pewnością, a tymczasem panie Janie, proszę na chwileczkę... Pan jesteś urzędnikiem? — mówi półgłosem odciągnąwszy go ku drzwiom.

— No, jestem.

— I znasz pan prawo?

— Jeszczebym też nie znał? — Co pani chcesz, nakazy, egzekucye, opieki nad bezwłasnowolnymi, sprawy dyscyplinarne...

— Ehe, co mi tam po dyscyplinie, chwała Bogu nie jestem przecie studencikiem....

— Więc o cóż idzie?...

— Zirytowałeś mię tą dyscypliną... już nic nie powiem.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol 5 września.

△ Po długiej posusze i braku biuletynów i wiadomosci urzędowych z teatru wojny, na który się przed tem dzienniki tutejsze tak słusznie skarżyły, sypią się one za to teraz tak obficie, że gdybym je wszystkie choć tylko w krótkiem powtórzył streszczeniu, nie starczyłoby jedno-dniowych kolumn *Gazety Lwowskiej* na ich pomieszczenie. Nie wszystkie zresztą zasługiwałyby na to, większa bowiem ich część donosi o małoznacznych spotkaniach i potyczkach forpocztowych, przy rekonesansach, podjazdach, zasadzkach i t. d.; choć obok tego są i takie, któreby warto może było przytoczyć, ale że wy tam macie już o nich, jak zwykle niewątpliwie wcześniejszą od nas i pewniejszą wiadomość. więc i te dziś pomijam, a wolę raczej powiedzieć słów kilka o wrażeniu i wpływie jaki ostatnie powodzenia oręża tureckiego a odniesione przezeń tak niespodziewanie korzyści i zwycięstwa, wywarły tu niotylko na opinię szerszych kół pospolitej rzeszy, ale nawet u wierzchołków tureckiego społeczeństwa w najwyższych sferach hierarchii urzędniczej. Warto je poznać, bo w nich znajduje się niewątpliwie skazówka usposobienia i zapatrywań samejże Porty na obecny stan rzeczy, i na mające się z niego wywiązać następstwa.

Za najwymowniejszy, a zaprzeczeniu nie podlegający wyraz tej opinii, będzie trzeba uważać artykuł wstępny dziennika *Vérité*, który, jak wiadomo. jest urzędowym organem ministerstwa wojny.

Otóż rzeczony artykuł położywszy na czele uwagę. że zwycięstwa tureckie, odniesione ostatniemi czasy tak w Europie, jak w Azyi, zmieniły całkowicie dotyczczasową sytuacyę nietylko w wewnętrznem położeniu samejże Turcyi, ale i zewnętrznych stosunkach europejskiej dyplomacyi, zaczyna od Anglii, którą jakoś łaskawie absolwuje i *ab instantia* uwalnia, dla tego, że po zamknięciu parlamentu sprawa wschodnia i w gabinecie angielskim pozostaje w chwilowem zawieszeniu. Do Angli więc wprost nie rości ten artykuł dziś jeszcze żadnej wyraźnej pretensyi. Inaczej rzecz się ma z Austryą. Jakkolwiek bowiem z razu przeciwną ona była wkroczeniu wojsk rossyjskich na terrytoryum serbskie, a Serbię od podniesienia broni chciała powstrzymać, to następnie według *Vérité* zmieniając pierwotne zdanie, oświadczyła przez usta swego pierwszego ministra: „że zezwoli Rossyi zwyciężonej na to, czego odmawiała Rossyi zwycięskiej,“ i przymrużyła poniekąd oczy na przygotowania wojenne nad Timokiem. Nie może dalej darować *Vérité* Austryi przepuszczenia przez swe terrytoryum mimo ostrzeżenia, dwóch milionów nabojów zakupionych przez Grecyę w Niemczech.

Co znaczą w obec takich faktów wszystkie oświadczenia przyjaźni i dobrych sąsiednich stosunków, jak skoro skonstatować jesteśmy zmuszeni, powiada *Vérité*: „że zamiast sympatyi, jakąby Europa okazywać powinna dla słusznej i sprawiedliwej naszej sprawy, zdaje się przeciwnie z pewnym żalem i niezadowoleniem spoglądać na ostatnie powodzenia oręża armii ottomańskiej.“

Turcya nigdy wprawdzie, wedle słów *Vérité*, na publiczną opinię Europy, ani na jej uczucie prawości i sprawiedliwości nie liczyła zbyt wiele, — dla tego też własnego zbawienia szukała jedynie we własnych siłach moralnych i materyalnych, — ostatnie zaś zwycięstwa w Europie i w Azyi, które *Vérité* z widoczną wymienia lubością, zapewniając jej niewątpliwe dalszej wojny szanse, zachęciły ją do podwojenia usiłowań, do utworzenia gwardyi cywilnej Sułtana, która wynosić będzie przeszło 50 tysięcy, jak i licznych batalionów gwardyi narodowej, złożonej ze wszystkich mieszkańców zdatnych do broni. Wątpić też *Vérité* nie pozwala, że Turcya niezadługo wysłać zuów będzie mogła na teatr wojny przeszło trzy kroć sto tysięcy zgłaszających się zewsząd ochotników. „Ale ponieważ, nadzieje, jakkolwiek słabe, powiada dosłownie *Vérité*, jakieśmy pokładali w uczuciu sprawiedliwości Europy, zupełnie nas zawiodły, a skazani zostaliśmy na własnych tylko opierać się siłach, nie trudno przeto poznać i ocenić dzisiejszy kierunek publicznej u nas opinii.“

„Nie chcemy przez to powiedzieć, jakoby Europa nie miała najlepszych może chęci do przywrócenia pokoju przez sprawiedliwą i honorową interwencyę, ale nie należymy do liczby tych, którzy zbyt wielką wagę przywiązują do czczych i próżnych słów w chwili, kiedy na kartę postawiony cały świat cywilizowany, żądamy dla tego od tej Europy, od jej uczucia prawości i sprawiedliwości, jeżeli bezsilną jest moralnie, żeby pochwyciła za broń, i stawiła zaporę rossyjskim zaborom. Ale nie życzymy sobie, ani prosimy o interwencyę pokojową taką, jaka nastąpiła po wzięciu Sebastopola,... albo po stłumieniu ostatniego powstania serbskiego, która udaremniła wszystkie korzyści, odniesione orężem tureckim.

„Nie chcemy nadal zwyciężanymi być piórem, kiedy zdolni jesteśmy zwyciężać orężem!“

Tu przypomina *Vérité* traktat paryski, zawarty pod gwarancyą zwycięzkich mocarstw Europejskich, a porównując go w poprzednim traktatem Adryanopolskim, który Turcya, będąc zwyciężoną, sama na swoją rękę ze zwycięską zawierała Rossyą, powiada, że na paryskim gorzej wyszła, bo Rossya stypulacye jego pogwałciła, z góry przekonana, — czego Turcya nigdyby nie śmiała była przypuszczać, — że Europa nietylko orężem nie będzie podpisów swoich bronić umiała, ale że nawet żadnego nie zrobi kroku dla powstrzymania Rossyi na drodze dyplomatycznej.

„I my dziś do tego samego przyszliśmy przekonania. powiada *Vérité*, więc też w przyszłości na własną rękę działać będziemy... Opinia bowiem publiczna zrozumiała nareszcie, że gdyby Turcya sama nie radziła o sobie, ale znów zawierzyła Europie, oddanąby tak samo została na łaskę odwiecznego swego wroga, czego najlepszym dowodem jest to, że większa część mocarstw zachodnich miała tylko na oku obronę własnych swoich na Wschodzie interesów, dlatego poczyniwszy nawet pewne przygotowania wojenne, ogłosiła ścisłą choć zbrojną neutralność.

„W takiem położeniu rzeczy, życzeniem naszem jest, ażeby przyjaźń pomiędzy nami trwała i nadal, ale niechby przyjaciele nasi Europejscy zaprzestali składać nam dowody swojej przyjaźni, niech się bawią w dyplomacyę, a my będziem się bili w obronie publicznej sprawy! Takie jest nasze życzenie! A ponieważ nie brali udziału w walce, niechby się następnie w niewłaściwe i niewczesne nie mięszali interwencye, obawiamy się bowiem, ażeby te interwencye europejskiej dyplomacyi, nie wypadły znów na naszą szkodę, pozbawiając nas odniesionych już orężem naszym korzyści, jak się to tyle razy przytrafiło, mianowicie zaś na początku teraźniejszej wojny.“

„Przed dwoma tygodniami byłoby pod pewnym względem rzeczą może podobną, wpłynąć na zmianę opinii publicznej w Turcyi, ale zadanie takie nader trudnem byłoby dzisiaj, a za dwa tygodnie, lub najdalej za miesiąc, będzie ono absolutnie niepodobnem do przeprowadzenia. Europa podzieloną będzie wtedy na dwa odrębne a przeciwne sobie obozy, w których dwie tylko istnieć będą polityki: wschodnia i zachodnia. Sfera pierwsza obejmować będzie Turcyę i Rossyę, i rządzić się będzie własną swoją polityką, niemającą nic wspólnego z polityką zachodu.

„Pozostawiamy, tak kończy *Vérité*, każdemu z mocarstw interesowanych wyprowadzić dla siebie wnioski o korzyściach lub niekorzyściach, jakieby dla każdego z nich wyniknąć mogły z położenia, którego nie myśmy szukali, ani sobie życzyli.“

Tak kończy artykuł *Vérité*, który conajmniej uważanym być powinien za inspirowany, dla tego miałem sobie za obowiązek przytoczyć go w wiernem streszczeniu z dosłownemi cytatami, pomijając wszelkie nad nim uwagi, z wyjątkiem tej jedynej, od której nie sposób mi się powstrzymać, że w apostrofie urzędowego organu ministerstwa wojny tureckiego do Europy, odzywa się taki pogardliwy ton goryczy. że go bardzo trudno od szyderczej prowokacyi rozróżnić.

Wywiązując się z danego w przedostatnim liście przyrzeczenia pospieszam udzielić wam wiadomości, jaka nas tu doszła o losie dwóch oddziałów tak zwanego legionu polskiego, jednego w Azyi, drugiego w Europie.

O europejskim musieliście już dowiedzieć się z telegramu wiedeńskiego *Tagblattu*, przesłanego mu z tureckiego biwaku w Szajtan Tepi, pomiędzy Rasgradem a Eski-Dżumą, pod dniem 23 sierpnia, o bitwie stoczonej przez wojska tureckie z rossyjskiemi pod Kissilar i Jaslar, w której czynny udział wziął oddział polski pod komendą majora Jagmina, i przyjął tak zaszczytny i chlubny chrzest krwi. Do Konstantynopola przyszły o tym wypadku dwa listy prywatne dopiero 1, czy 2-giego września, ale oba niedokładne, bez bliższych szczegółów i bez nazwisk, wspominając tylko, że oddział ten polski, w sile 84 ludzi, pod komendą majora Jagmina, postawiony w jakimś wąwozie, wstrzymywał przez więcej niż godzinę, cztery szturmujące bataliony rossyjskie, aż do nadejścia posiłków tureckich, z któremi wspólnie zaatakowani Rossyanie, pobici i odparci zostali z utratą jednego działa. Ale straty oddziału polskiego bardzo stosunkowo były wielkie; czterech poległych, szesnastu rannych. między tymi ciężko ranny sam major Jagmin. O nazwiskach innych poległych i rannych nie mogłem dotąd żadnej autentycznej powziąć wiadomości. Ale oczekuję listów, które mi o nich doniosą — a więc może już przyszłą pocztą będę mógł zakomunikować wam je, choć spóźnione, ale przynajmniej prawdziwe i pewne.

O oddziale polskim, wyprawionym do Azyi, nie przychodziły dotąd do Konstantynopola żadne doniesienia, którymby bezwarunkowo można było dać wiarę. Rozsiewano wprawdzie wieści i bajeczki i odznaczeniu się tej garstki Polaków kilku bitwach, o kilku poległych, kilku wyawansowanych na wyższe stopnie; ale mało kto temu zawierzał, poznawszy nieczyste źródło, z którego te wieści płynęły. Teraz zamieszcza tutejszy *Levant Herald* następującą z Erzerum korospondencyę:

„Przed kilku tygodniami przybyło do Trapezuntu 36 Polaków, oficerów jakiegoś tam legionu polskiego, (*dans une certaine legion polonaise*), zorganizowanego w Konstantynopolu. Panowie ci spodziewali się tu znaleźć kilkuset kompatriotów, jako dezerterów z armii rossyjskiej w Karsie. nad którymi mieli objąć komendę, a sformowany z nich batalion mieli odprowadzić do armii dunajskiej. W Trapezuncie powiadano im, że dezerterzy ci znajdować się mieli w Erzerum. Trzeba było udać się do tego miasta; ale na drogę nie dano im ani pieniędzy ani żywności. Odbyć musieli całą podróż własnym kosztem na *arabach* (wozach). W Erzerumie dopiero dowiedzieli się, że cała historya o dezerterach była czystą bajką, wynalezioną albo na to, żeby się ich pozbyć, albo też wymyśloną przez jakiś fanfaroński rapport. żeby ich w błąd wprowadzić. Prawdy trudno dociec. Ale wątpliwości nie ulega, że biedni ci oficerowie polscy znajdują się tu, jak błędne opuszczone owce. Udali się wprawdzie do Mukhtara baszy, ale że ich do żadnych usług w armii nie użyto, więc też nie są płatni i zaledwie żywność pobierają. Dano im chorągiew, na której godła polskie umieszczone obok pół-księżyca, ale też to i wszystko, co legion polski uzyskał.“

Tak kończy korespondencya *Levant-Heralda* i ja na tem kończę moją dzisiejszą.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa Grévy'ego.)

Opisując pogrzeb Thiersa, podaliśmy w krótkiem streszczeniu mowę wypowiedzianą nad jego grobem przez Juliusza Grévy'ego, który był prezydentem rozwiązanej Izby, obecnie zaś po śmierci Thiersa ma objąć przewództwo nad lewicą. Mowa ta, mająca znaczenie polityczne opiewa dosłownie:

„Moi Panowie! Wśród tego ogólnego żalu i uwielbienia, które się z wszystkich stron daje słyszeć nad grobem wielkiego obywatela, gdzie tyle żywych głosów we francuskiah i zagranicznych dziennikach w wymownych słowach, które właśnie słyszeliście, i w serdecznych objawach koła przyjacielskiego, oddają cześć wspaniałemu życiu pana Thiersa, jego cudownemu, wszystko obejmującemu i przenikającemu duchowi, jego podziwienia godnemu zdrowemu rozumowi, który jest głównym przymiotem polityka, jego niezrównanej wymowie, jego skarbom wiedzy i doświadczenia, temu kosztownemu owocowi sześćdziesięcioletnich wolnych od przesądu studyów, które wskutek długiego zajmowania się historyą stały się tem dojrzalszemi, jego gorącej miłości kraju i pamiętnym wyświadczonym mu usługom — w obec tego cóżbym mógł jeszcze powiedzieć, coby nie było słabym odgłosem tego wzniosłego uznania! Chcę jednak na chwilę zwrócić waszą uwagę na to, co było głównym rysem politycznego żywota pana Thiersa; chcę pomówić o jego przyłączeniu się do stronnictwa republikańskiego. Pan Thiers należał przez długi czas do owej szkoły konstytucyjnej monarchii, która w pierwszej połowie tego wieku otoczyła się tak żywym blaskiem. Jak wszyscy prawie mężowie tego czasu, tak i on widział w tej

---

— Przepraszam, moja pani...

— Chciałam powiedzieć, że pan jako prawnik wie, że za darmo nikt trzewików nie drze i ręka rękę myje, a noga nogę wspiera... Rozumiesz pan?

— O, bądź pani spokojna, rozumie się, niech tylko pani powie — co?...

— Jutro, jutro tę sprawę załatwimy. Powiadam panu napiszesz mi pan na karteczce dwa słowa, to dla mnie dosyć... Ja jestem biedna kobieta, powiadam panu, a tu żyć trzeba...

— To drobnostka, o której nie warto mówić — rzecze obracając się do matki kancelista. — Pieniądze są i nie ma ich; jak są, to nic nie znaczą, a jak nie ma, to bardzo drogie. Teraz dla mnie pieniądze bagatelka.... Prawda mamo?

— Już to ty masz żyłkę do marnotrawstwa, mój Jasiu — odpowiada kiwając głową pani sekretarzowa — nie wiem zkąd ci się bierze to państwo; nic, tylko wydawałby, wydawał... A to moje dziecko trzeba pamiętać, że i największe się bogactwa wyczerpią...

— Moja mamo, jużciż za okno ich nie będę wyrzucał, ale też i żałować sobie nie potrzebuję...

— Ma się rozumieć — dodaje Bobińska — na wszystko wystarczy, ja wiem, że u Felci i ptasiego mleka ci nie zabraknie... No, ale ja tu gadam, a tam czekają... Do widzenia!

— Z kawą czekam — mówi stara...

— Dobrze, dobrze, przyjdę...

— No, moja mamo — odzywa się po wyjściu Bobińskiej nasz bohater, zapuszczając obie ręce do kieszeni i wspinając się z dumą na palce — a co, nie mówiłem, że błoto znaczy gruby majątek, co, pamięta mama?

— Jeszcze to mój synu na dwoje babka wróżyła; albo będzie co z tego, albo nie... Jak Bóg da...

— Ale przyznaj mama, że twój syn umie chodzić koło interesów, co? Że się zakochała we mnie, to głowę daję... Kamienica ci panie piętrowa, szesnaście okien frontowych. mury grube, można będzie i drugie piętro dobudować, już to ci rzemieślnicy warszawscy umieją gruntownie stawiać...

— Zapamiętaj sobie Jasiu, że choć się jej podobałeś, to nie mówiliście do siebie jeszcze ani słowa... Jak tam pójdziesz, pogadaćie... tylko Bogiem a prawdą ty mi jakoś nie jesteś do gadania z kobietami; tak jak nieboszczyk ojciec, i on też jak przyszło co do czego...

— Eh, to, wszystko zależy od szczęścia moja mamo... Śmierć i żona od Boga przeznaczona! Jeden gada jak kaznodzieja z ambony, chodzi pięć lat, nadskakuje, służy jak lokaj i nic — a ja widzi mama bez tego wszystkiego żenię się z bogatą i basta!

— Ot widzisz mój Jasieczku — mówi jakby w dalszym ciągu sadząc go obok siebie staruszka — żebyś ty choć trochę umiał po francusku, to jakośby polityczniej było wtrącić czasem jakie słówko. Pamiętasz naszego sędziego pokoju z Dobrakowic, byłam tam raz na imieninach z nieboszczykiem mężem, to aż miło było posłuchać, jak kawalerowie rozmawiali z pannami po francusku. A są takie słowa, co i u nas można wtrącić do rozmowy, pamiętam jeden powiedział „zróbmy promenadę po ogrodzie“, prawda, że to bardzo ładnie?

— Rzeczywiście.... — bąka zamyślony Jasio...

— Otóż ja sobie to dawniej spisywałam takie wyrazy, i wynajdę gdzieś ten kajet, to się nauczysz kilka takich frazesów, a zawsze to inaczej wygląda...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

instytucyi samorząd narodowy. tę niepokonalną potrzebę nowoczesnych ludów. Mniemał, że do kraju naszego można przeszczepić formę rządu angielskiego. nie uważając na to, że w Francyi czas na zawsze zniszczył żywioły socyalne, na których pierwotnie rząd ten w Anglii się opierał i że w społeczeństwie, które przeistoczyło się w demokracyę, takie spóźnione przeszczepienie byłoby anachronizmem. Widok naszych nieszczęść przekonał o tem później ten wielki umysł, gdy rzuciwszy okiem poza siebie, badał wypadki. które gwałtownemi rewolucyami zniszczyły w 75 latach ośm rządów — niesłychany przebieg rzeczy w historyi świata! — ; spostrzegłszy. że przyczyna tak częstych przewrotów i tak nadzwyczajnej niestałości stosunków leży w tem, iż Francya stawszy się czystą demokracyą, nie może ścierpieć rządów monarchicznych, które jej ciągle usiłowano narzucać. Widział z drugiej strony, że stronnictwa dynastyczne. nieszczęsne dziedzictwo po rewolucyach, trzymają się obecnie nawzajem na wodzy i że żadne z nich w przyszłości nie opanuje władzy tak, iżby się mogło trwale przy niej utrzymać. Dla tego sławnego weterana partyi monarchicznej było zapewne ciężką rzeczą porzucić sprawę. która przez długi czas miała dla niego taką wyższość a z którą łączyło się tyle wspomnień i uczuć. Ale żadna ofiara nie była za wielka dla jego patryotyzmu i miłości prawdy. Nie wahał się uroczyście oświadczyć i jeszcze w kilka dni przed śmiercią powtórzyć. że republika jest jedynie możliwą formą rządu we Francyi. Tak wielki a dany przez tak wysoką osobistość przykład porwał nietylko świetną plejadę liberalnych umysłów. które otaczały pana Thiersa, ale i ową część narodu, która była jeszcze przejęta próżnym przestrachem lub niesprawiedliwem uprzedzeniem. Panu Thiersowi zawdzięcza republika w znacznej części pełne zaufania zatwierdzenie Francyi; jemu zawdzięcza republika panujące w Europie przekonanie, iż jest rządem porządku i pokoju. Ale za to tej formie republikańskiego rządu, na którego czele stanął, zawdzięcza pan Thiers to, iż ku największemu zdumieniu świata tak szybko i skutecznie wydźwignął Francyę z okropnego nieszczęścia. Założenie republiki. podniesienie Francyi, — oto dwie największe usługi. jakie pan Thiers miał szczęście wyświadczyć swej ojczyźnie. Oto jego najpiękniejsze tytuły w oczach potomności. Przez nie pamięć jego stanie się nieśmiertelną a wdzięczność narodu francuskiego wieczną. Jak wielkie usługi mógł jeszcze wyświadczyć! Ale ponieważ go już utraciliśmy, więc niech przynajmniej jego przykład i jego pamięć żyje między nami! Starajcie się tak jak on, dowieść, że republika jest rządem porządku. pokoju i wolności, jedynym rządem konserwatywnym w naszym kraju i naszym czasie. ponieważ ona jedyna odpowiada naszym interesom, naszym potrzebom i naszemu stanowi socyalnemu. Takim sposobem uczcimy Thiersa i zasłużymy się naszej ojczyźnie!“

(Proklamacya księcia Karola)

Proklamacya księcia Karola do Rumunów, wydana z głównej kwatery w Poradimie, opiewa dosłownie: „Od chwili, w której ciała prawodawcze wypowiedziały Turcyi wojnę. upłynęły trzy miesiące; w czasie tym staraliśmy się przestrzegać defenzywy a mimo spustoszeń i coraz większych okrucieństw dokonywanych przez Turków ograniczyć się do obrony granic. Cierpieliśmy wszystko w nadziei, że wojna rossyjsko-turecka wkrótce się skończy i w przekonaniu, że umiarkowaniem zasłużymy sobie przy rokowaniach pokojowych na uwzględnienie ze strony mocarstw europejskich. Na nieszczęście wojna po tamtej stronie Dunaju przedłuża się nad spodziewanie. Wojna przybiera ze strony muzułmanów charakter zaciętej fanatycznej walki przeciw chrześcianom a położenie Rumunów staje się bardzo krytycznem. Rumunia cierpi przedewszystkiem wskutek wojny. Jak okropnem byłoby to położenie, gdyby armie otomańskie przeniosły wojnę na tę stronę Dunaju! Obowiązkiem naszym jest wytężyć wszystkie siły, aby zapobiedz tak okrutnej ewentualności. Narażeni na niebezpieczeństwo utracenia wszystkiego, co jeszcze posiadamy, a nie mając żadnej gwarancyi, że Turcya będzie robić różnicę pomiędzy wojną defenzywną a ofenzywną, musimy kooperować z armiami cesarskiemi, aby za każdą cenę przyspieszyć koniec wojny. Akcyę narzucają nam okoliczności narodowe i ekonomiczne interesa i potrzeby własnej egzestencyi. Żądza zaborcza bynajmniej nas nie porywa do porzucenia defenzywy. Bułgarya została spustoszona, ludność oddana na łup niesfornych hord azyatyckich, a wojna eksterminacyjna została ogłoszona przeciw wszystkim chrześcianom, nie mamy zaś żadnej gwarancyi. że los nasz będzie lepszy od losu chrześcian tureckich. Jeśli Turcya zwycięży, to opanuje Rumunię. Dopóki istnić będą fortecy tureckie od Ada-Kaleh do Maczynu, mogące każdej chwili bombardować nasze miasta i zagrażać międzynarodowemu i lokalnemu ruchowi na Dunaju, dopóki w Bułgaryi nie będzie zaprowadzona lepsza administracya, dopóki godne ludzi prawa nie będą zapewnione chrześcianom tureckim — dopóty Rumunia nie będzie wierzyła — i nie ma do tego prawa — że żyje w spokoju wolna od obecnych i przyszłych katastrof. Rumunia musi podług sił swoich przyczynić się do tego, ażeby zapanował taki stan rzeczy. Czyż zawsze mamy się tylko opierać na obcych ramionach i nigdy nie mamy liczyć na własne, wzrastające z biegiem czasu coraz bardziej siły i na własną żywotność? Nadeszła chwila, w której Rumunia poświęceniem się wszystkich klas ludności, dłońmi swych dzieci daje Europie dowód, że posiada dość żywotności, aby spełnić swą misyę u ujść Dunaju, aby przyczynić się do przywrócenia porządku i trwałego stanu rzeczy na Wschodzie pod sztandarem rossyjskim, na którym jest wypisana emancypacya chrześciańskich ludów na wschodzie. Podnieśmy sztandar rumuński, noszący godło: Niezależność państwa rumuńskiego.“

(Bitwa pod Łowczą).

O bitwie pod Łowczą otrzymał *Fremden-Blatt* z strony kompetentnej następujące uwagi: „Powtórzone przez was sprawozdanie dziennika *Times* o bitwie pod Łowczą, jest wprawdzie bardzo niedostateczne ale mimo to dozwala wyrobić sobie pogląd na rossyjski manewr zaczepny. Pouczeni nie jedną klęską postanowili Rossyanie tym razem zaatakować Turków przeważnemi siłami a pojedyncze utarczki dają chlubne świadectwo o dyspozycyach wydanych przez generałów rossyjskich. Jednolite kierownictwo zaniedbane najzupełniej podczas ataku na Plewnę w dniu 31 lipca, zostało tym razem jak najściślej zachowane. Atak na Łowczę nie był skombinowanym; nastąpił on *à cheval* drogi Selwi-Łowcza na wszystkich punktach równocześnie a siły zbrojne rossyjskie były na całej tej linii dość równo podzielone a mianowicie trzy brygady stały na prawem skrzydle, jedna brygada strzelców, dwa pułki kozaków i jeden batalion piechoty wraz z szwadronem cesarskiego konwoju stały w centrum a brygada kozaków wraz z rozmaitemi oddziałami piechoty na lewem skrzydle. Jedna dywizya stała w pogotowiu na drodze prowadzącej do Selwi w oddaleniu 12 kilometrów od Łowczy a więc niedaleko austeryi Pawliczan o 4 kilometry na zachód od tureckiej głównej pozycyi, ale zdaje się. że w ciągu bitwy wzmocniła ona centrum rossyjskie, które już od samego początku było stosunkowo słabsze niż obydwa skrzydła. Sądząc po niejasnym cokolwiek topograficznym opisie korespondenta dziennika *Times*, który to opis nie zgadza się z najlepszemi mapami, stanowiły pozycye tureckie właściwie podwójny front a mianowicie jeden front osłonięty na skrajnych swych skrzydłach redutami a drugi front na grzbiecie gór, ciągnących się równolegle z Osmą po lewym jej brzegu ku północy i dominujących nad doliną. Atak rossyjski odszczególnia się tem, że użyto tym razem znaczniejszych sił i że komenda była jednolitą. Cały front linii bojowej nie wynosił nawet 8 kilometrów a na tej lini ustawiono około 22.000 żołnierzy, którzy z początku obsadzili wzgórza tak gęsto, że znaczna część rossyjskiej artyleryi była zmuszoną oczekiwać dalszych dyspozycyj na drodze prowadzącej do Selwi. Sam atak został jak się zdaje — wykonany *en echellon*, albowiem pozycye tureckie na północ od drogi zajęło prawe skrzydło rossyjskie pod dowództwem generał majora Dobrowolskiego, podczas gdy generał Skobelew dniem przedtem zajął dominujące stanowisko na południu drogi Selwi-Łowcze.

To stopniowe posuwanie się wojsk rossyjskich było widocznie obliczone na to, ażeby w razie udałego ataku zagrozić stanowisku tureckiemu z flanki, a na wypadek niepowodzenia zabezpieczyć się przed ściganiem wojsk nieprzyjacielskich, albowiem lewe skrzydło rossyjskie, całkiem nietknięte i ustawione w dobrych pozycyach, mogło skutecznie zapobiedz takiemu zamiarowi przez dywersyę na flankach albo przez gwałtowny ogień działowy. Gdy atak Dobrowolskiego powiódł się najzupełniej, wyruszyło także lewe skrzydło pod dowództwem generał-majora Skobelewa przeciw niżej położonym wzgórzom w kącie między drogą prowadzącą do Selwi i Gabrowy. Atak tego lewego skrzydła został znowu wykonany w ten sam sposób, jak atak prawego skrzydła. Taki sposób atakowania jest nowością w taktyce rossyjskiej. To co ambicya pojedyńczych komendantów dywizyj popsuła pod Plewną, zostało obecnie naprawionem, a naczelny wódz wojsk rossyjskich pod Łowczą, ks. Imeretyński, kazał prawemu skrzydłu wyruszyć do boju dopiero po południu przeciw lewym pozycyom nad Osmą, a więc w czasie, w którym lewe jego skrzydło odniosło stanowcze zwycięstwo. Oględne taktyczne kierownictwo walki charakteryzują także dyspozycye wydane wojskom Skobelewa w chwili, gdy generał-major Rasgildajew z pułkami Wilhelma i cesarza niemieckiego zaczął wspinać się na wzgórza, położone na zachodniej stronie miasta, na których stały najsilniejsze reduty tureckie. Wrażenie pierwszego zwycięstwa nie zawróciło głowy wodzowi rossyjskiemu, przeciwnie, był on ciągle oględny i ostrożny, a najlepszym tego dowodem jest ta okoliczność, że przygotował sobie rezerwę, licząc na zaciętą obronę Turków. Z zajęciem ostatniej tureckiej pozycyi po lewym brzegu rzeki Osma przy drodze prowadzącej do Plewny, nadszedł czas akcyi dla generała Skobelewa, który też wywiązał się znakomicie z swego zadania, wystąpiwszy w chwili stosownej z brygadą kozaków do ścigania nieprzyjaciela. Odwrót Turków w kierunku Plewny byłby mógł stać się bardzo niedogodnym dla rossyjskiego sztabu generalnego, to też zapobieżono temu tym sposobem, iż prawe skrzydło rossyjskie osaczyło zupełnie pozycye tureckie i uniemożliwiło przez to Turkom odwrót na Plewnę. W kierunku Gabrowy wyparto tylko kilka luźnych oddziałów tureckich a właściwy odwrót Turków odbył się w kierunku zachodnim przez obszerną wyżynę między rzekami Osmą a Ogarczyn. Wyparcie brygad Adila i Rifaata baszy, (którzy mieli pod swojemi rozkazami 12.000 kombattantów) z bardzo korzystnych pozycyj dokoła Łowczy udowodniło, że wojska tureckie można pokonać nawet na stanowiskach odpornych a z drugiej strony udowodniło, że rossyjski sztab generalny skorzystał z doświadczeń, poczynionych pod Plewną i że odtąd stara się nietylko o taktyczne wyzyskanie terenu ale także o jednolitość w wykonywaniu kroków zaczepnych.“

(Grecya wobec wojny).

Z Aten pisze dnia 30 sierpnia korespondent *Deutsche Ztg.* Uważam za rzecz stosowną podać wam treść rozmowy, jaką miałem w tych dniach z jednym z moich kolegów szkolnych. który obecnie zajmuje wpływowe stanowisko w jednej z greckich prowincyj Turcyi. Na zapytanie moje, czy rewolucya w greckich prowincyach Turcyi jest już przygotowaną, odpowiedział mi mój kolega, że nie jest jeszcze przygotowana, a gdy go zapytałem o przyczynę, odpowiedział mi w ten sposób: „Od czasu oswobodzenia dzisiejszego królestwa greckiego z pod panowania tureckiego, pozostały greckie prowincye Turcyi bez politycznych i wojskowych przywódców, albowiem ci przywódcy polegli po części w bitwach a po części przesiedlili się do Królestwa. Ten brak przywódców jest jednym z powodów, dla których zorganizowanie powstania postępuje tak leniwo. Do tego przyłącza się jeszcze i ta okoliczność że od czasu nieudania się powstania na Krecie przyszła ludność grecka w prowincyach tureckich do przekonania. że nie tak łatwo wywalczyć niezawisłość bronią i dla tego też oddała się pracy spokojnej, ażeby tą pracą wywalczyć sobie kiedyś wolność. Od roku 1868, w którym intryga rossyjska odsłoniła się w całej pełni oczom Greków. zrozumiano należycie, że Grekom nic zagraża niebezpieczeństwo ze strony Turcyi. pod której opieką mogą żyć i rozwijać się swobodnie. lecz ze strony daleko groźniejszego wroga, ze strony panslawizmu. Panslawizm rozwiązał się w całej pełni w Macedonii i byłby zgniótł hellenizm, gdyby Grecy nie byli mu przeciwstawiali całych batalionów nauczycieli i nauczycielek. Szkoła odzyskała większą część Macedonii i pokonała dziki panslawizm greckiem wykształceniem. Dowodu na to dostarczają liczne protesty wystosowane podczas ostatniej konferencyi w Stambule przez greckiego patryarchę i większą część ludności macedońskiej, gdy generał Ignatiew reklamował Macedonię dla Bułgaryi. Taki był stan rzeczy na wiosnę tego roku. Nikt nie marzył nawet o powstaniu. aż dopiero po przeprawie Rossyan przez Dunaj otrzymaliśmy nagle od Ateńskiego komitetu rewolucyjnego wezwanie do zorganizowania powstania. Zadanie nie było łatwe. Brakowało nam Arnautów i Kleftów z roku 1820 a nauczycieli nie można było użyć do agitacyi na rzecz powstania Dla tego też nie można nawet pomyśleć o rychłem powstaniu w tych prowincyach.“ — Na zapytanie, w jaki sposób można by w tych prowincyach wywołać powstanie. odpowiedział mi mój kolega: „Nazwisko Grecyi działa jak iskra elektryczna na te prowincye. Ateny są ich wyrocznią. Niech tylko dwa greckie pułki przekroczą granicę a w oka mgnieniu nie doszedłszy nawet do Macedonii będą miały obok siebie 40.000 ochotników. Agitacya odbywa się w ten sposób. iż wybitne greckie osobistości wojskowe przechodzą potajemnie przez granicę i w imieniu Grecyi wzywają lud do powstania przeciw Turcyi. Ale gdyby w ten sam sposób pojawili się agitatorowie, którzyby namawiali lud do powstania w celu poparcia interesów panslawizmu, nie tylko nie znaleźliby posłuchu pomiędzy ludnością ale nadto narażaliby się na to, że lud wydałby ich w ręce sprawiedliwości.“

O stosunkach na Krecie otrzymała *Deutsche Ztg.* następujące wiadomości pod d. 27 z. m.: W zeszłym tygodniu żyliśmy tu w Canseii w ciągłej obawie o nasze życie. Gubernator nie był w stanie przeszkodzić pochodowi kilku rodzin tureckich, które z rozmaitych wsi schroniły się do Canci, podczas gdy turecy żandarmi odpędzili kilkanaście rodzin greckich. które chciały schronić się do tego miasta. Chrześcijanie mieszkający we wsiach okolicznych prosili gubernatora o pozwolenie opuszczenia wyspy, ale gubernator nie zezwolił na to. Wielu chrześcijan uciekło w góry albowiem uzbrojeni Turcy znęcali się nad nimi. W prowincyi Apokoronos zgromadziło się przeszło 2000 Kreteńczyków, do których wysłał generał-gubernator Samich basza gubernatora z Sfaku-Ballos z listem treści następującej: „Dowiedziałem się, że w Apokoronos odbywa się zgromadzenie w celu poparcia wiadomych pretensyj sejmu. Monarcha wasz słucha zawsze życzliwie życzeń ludu przedstawionych w drodze legalnej a podwoje rządu stoją zawsze otworem dla proszących. Ale życzenia nie powinny być sformułowane w górach, bo przez to naraża się bezpieczeństwo publiczne. Powróćcie przeto do waszych zagród i nie obawiajcie się żadnych prześladowań.“ Zebrani Kreteńczycy odpowiedzieli na ten list w sposób następujący: „Wiemy o tem, że podwoje rządu cesarskiego stoją zawsze otworem, ale są one zawsze zamknięte, gdy Chrześcijanie pojawiają się przed niemi. Co się tyczy sposobu sformułowania naszych życzeń, musimy zrobić uwagę Waszej Ekscelencyi, że reprezentanci Krety formułowali już kilkakrotnie te życzenia w drodze legalnej, ale zawsze bezskutecznie. Dla tego też stracił lud wszelką nadzieję w urzeczywistnienie obietnic Wys. Porty i zgromadził się tutaj w celu podpisania petycyi, której treść znaną już jest Waszej Ekscelencyi. Utrzymamy pożądany spokój publiczny i mniemamy, że nie dopuszczamy się żadnej zbrodni przez zgromadzenie się w tem miejscu w tak pokojowym celu. Przed otrzymaniem odpowiedzi nie rozejdziemy się ztąd.“ List ten jest podpisany przez 2197 Kreteńczyków. Generał-gubernator nie jest nim bardzo zbudowany i codziennie zwołuje wszystkich bejów wyspy, ażeby naradzić się nad środkami zaradczemi.

KRONIKA

(*m*) **Na cześć Nuncyusza Apostolskiego**, ks. arcybiskupa Jacobiniego, odbyła się wczoraj uczta u ks. metropolity Sembratowicza, na którą zaproszono około 80 osób mianowicie dygnitarzy duchownych świeckich i wojskowych. Metropolita ks. Sembratowicz wzniósł toast na cześć Ojca św. a Nuncyusz Apostolski na cześć Najjaśniejszego Pana. Drugi toast wzniósł Metropolita na cześć Nuncyusza, który odpowiedział toastami na cześć duchowieństwa i miasta Lwowa. Dzisiaj zrana między godziną 8 a 9 odprawił ks. Nuncyusz mszę św. w kościele archikatedralnym obr. łac.; jutro o tej samej godzinie odprawi mszę św. w kościele ormiańskim a w niedzielę będzie celebrował sumę w kościele archikatedralnym obrz. gr. kat. Dzisiaj w razie pogody zwiedzi ks. Nuncyusz po południu wystawę krajową.

— **Z wystawy**. Dnia 13 września bez wystawców i biletów wolnych było osób 3085.

— **Dr. Emanuel Machek**, elew lekarski rezerwy, mianowany starszym lekarzem rezerwy przy szpitalu garnizonowym nr. 14 we Lwowie.

— **Zakład ociemniałych** zwiedzać można w poniedziałek i w piątek od godziny 3 do 5 popołudniu.

— **W teatrze** dziś „Pan Damazy“, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

— **Na pamiątkę wystawy** krajewej wyszły nowe tańce Alojzego Lipińskiego, a mianowicie: Polonez: „Z głębi duszy.“ Mazury: „Wśród życia i uciechy“, oraz dumka i kołomyjki: „Ne rody sia krasnym ałe szczasnym.“ Tańce te odznaczające się werwą i spiewnością, są do nabycia we wszystkich księgarniach.

— **Restauracya Sukiennic krakowskich**. Czytamy w *Czasie:* Przez całe lato trwały roboty około Sukiennic, a przechodnie kiwali tylko głowami, że jakoś nic tych robót nie widać; dopiero teraz, gdy szczytowe ściany ukazały się w całem bogactwie dawnej ornamentyki, niczem nie naruszonej, nawet z zachowaniem tego samego porządku, głów sterczących na szczytach a wydatniejszych, gdyż dano im podstawy, zapewne podczas dawniejszej kiedyś naprawy usunięte, budynek ten zaczyna baczniejszą zwracać uwagę. Ukończenie podsienia może się odwlecze, gdyż nie nadeszły jeszcze wszystkie bryły kamienia pińczowskiego, z których robione są głowy słupów, każda z jednej sztuki, bo u nas łatwiej sprowadzić można kamienie i marmury z najdalszych krajów, niż z łomów bliskich u siebie.

— **Ludność Przedlitawii**. Według ogłaszanych peryodycznie sprawozdań centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu, liczba mieszkańców królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa w r. 1876 wynosiła 21,366.261 a mianowicie 10.404.909 mieszkańców płci męskiej, a 10,961.352 płci żeńskiej. Liczba mał-

żeństw zawartych w tym roku wynosiła pomiędzy ludnością cywilną 176.148, a pomiędzy wojskiem 526. Liczba nowonarodzonych wynosiła 875.519 (452.181 płci męskiej, 423.338 płci żeńskiej); 21.206 dzieci przyszło na świat nieżywych). Wypadków przyjścia na świat bliźniąt było 19.700, trojaczków 8. Zmarło w tym czasie osób 636.519, w tej liczbie 314.129 dzieci niżej lat pięciu. Pomiędzy zmarłymi było 61 osób, które liczyły przeszło 100 lat życia. Gwałtowną śmiercią umarło osób 10.378, w tej liczbie było 2607 samobójców.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Veglia pod Istrią, biskup tamtejszy ksiądz Józef Vitezic, brat deputowanego do Rady państwa; w Mauviers, w departamencie Indre, francuski generał dywizyi Gramont książe Lesparre, brat byłego ministra księcia Gramont; w Dreznie znakomity muzyk, dyrektor dr. Juliusz Rietz.

— **Śniegi** w tych dniach pokrywały szczyty gór Karkonoszów. W dolinach górskich termometr wskazywał tylko 2 stopnie ciepła.

— **Zbiór artykułów Marata** z czasów wielkiej rewolucyi francuskiej, stanowiących 12 tomów i własną ręką autora uporządkowanych, tudzież komentarzami zaopatrzonych, w tych dniach sprzedany będzie w Paryżu na publicznej licytacyi. Zbiór ten jest własnością księcia Hieronima Bonapartego, który go nabył za 2000 franków od historyka Villaume.

— **Trzęsienie ziemi** dało się czuć dnia 5 b. m. o godzinie 8 minut 42 rano w miejscowości Wald w Styryi. Było kilka wstrząśnień podziemnych.

— **W kopalniach** węgla Hednesford w Anglii znowu w tych dniach skutkiem wybuchu gazów trzech robotników utraciło życie, a trzej odnieśli skaleczenia. Zaginęły także cztery konie.

— **Policya wajmarska**, ze względu na „uszy“ mieszkańców, zakazała grywania wszelkich ćwiczeń fortepianowych przy otwartych oknach, pod karą grzywny.

— **Astronomiczny kongres** międzynarodowy otwarty został w tych dniach w Stockholmie. Dawniejsze tego rodzaju kongresy odbywały się kolejno w Bonn, Lipsku, Wiedniu, Stuttgarcie, Hamburgu i Leydzie.

— **Słynny klasztor** „Maria Einsiedeln“ w Szwajcaryi, jak donosi korespondent *Vaterl.* z Bregencyi, zgorzał w tych dniach skutkiem uderzenia piorunu. Również w Flensburgu dnia 31 sierpnia piorun uderzył w piękną wieżę kościoła św. Mikołaja, która zgorzała.

— **Na angielskich drogach żelaznych** w roku ubiegłym skutkiem nieszczęśliwych wypadków 1245 osób utraciło życie a 4724 odniosło skaleczenia. W liczbie pierwszych było 139 podróżnych a 673 urzędników kolejowych, w liczbie drugich 1883 podróżnych a 2600 urzędników. Oprócz osób, które podróżowały za biletami w abonamencie, liczba podróżnych w r. 1876 na drogach żelaznych w Anglii wynosiła 538,287.295, w stosunku do roku poprzedniego o 31 milionów więcej. W porównaniu z wypadkami gwałtownej śmierci lub kalectwa przeto wypada 1 zabity na 3,872.570, a jeden uszkodzony na 285.867 podróżnych.

— **Groby starożytne** rozkopało kilku profesorów królewskich pod Cranz w pobliżu Elbląga. Groby te zawierały mnóstwo kości ludzkich bez urn, wyroby kamienne, bronzowe, żelazne, srebra oraz monety srebrne. Dwa skielety znaleziono z pieniążkami srebrnemi w zębach. — W Królewcu samym zaś, jak donosi *G. T.*, wykopano przy budowie domu tablicę żelazną z rysunkiem i napisem wielce charakterystycznym. Tablica ta wyobraża las, z którego trzy drzewa występują, a na każdem z nich wisi rycerz, podczas gdy czwartego wiodą ze stryczkiem na szyi, piątego zaś, powalonego na ziemię, wiążą oprawcy. Napis pod tą sceną, brzmi: „Johan Sigismund lässt fünf Koenige henken. A. D. 1610.“

— **Americana.** W Michiganie niedawno czytano w dziennikach inserat ogłaszający, że za marne 60 centimów cierpiąca ludzkość nabyć może najniezawodniejszy środek na sny trapiące. Naiwni, którzy poszli na lep, otrzymali od szalbierza następującą receptę. „Proszę nie kłaść się spać wcale.“ — Przed sędziego pokoju w nowojorskiej dzielnicy Bowstreet przyprowadzono podejrzanego włóczęgę z potężną czarną brodą. Sędzia przejrzawszy protokół odezwał się do oskarżonego: „Sądząc z tego, co tu wyczytałem o was, przychodzę do przekonania, że sumienie wasze musi być także czarne jak wasza broda.“ — „Jeżeli tak — odparł włóczęga — jeżeli podług brody mamy wnosić o sumieniu, to z przeproszeniem waszej świetności mógłbym powiedzieć, że pan wcale nie masz sumienia.“

— **O wielkiej kradzieży** donosi biuro dyrekcyi policyi w Zurychu. Dnia 3 b. m. przedpołudniem skradziono w niewytłómaczony dotąd sposób z wozu pocztowego na jednej z ulic Zurychu, pięć obligacyj drogi żelaznej St. Louis-Iron-Mountain po 1000 dolarów, 10.000 franków w notach banku kantonalnego, 1500 franków w innych papierach wartościowych, 1900 franków w złocie, a nareszcie pewną sumę w srebrze, ogółem 39.000 franków. Za wyśledzenie sprawców kradzieży wyznaczono 1500 franków nagrody.

— **Z łuku tryumfalnego** na polach Elizejskich pod Paryżem dnia 5 b. m. rzucił się w zamiarze samobójczym młody Niemiec, nazwiskiem Maks Klein, i na miejscu się zabił. Z ziemi podniesiono tylko niekształtną masę ciała, tak zupełnie się nieszczęśliwy roztrzaskał. Klein, pochodzący z poważnej w Niemczech rodziny, odbywając niedawno podróż po krajach tropikalnych, nabawił się trawiącej febry, w skutek czego popadł w melancholię.

— **Oświetlenie gazowe** zastosowano już w Niemczech na niektórych drogach żelaznych do pociągów. W tych dniach cesarz Wilhem jechał pociągiem w ten sposób oświetlonym.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 13 września.)

(*L*) Przewodniczący wiceprezydent dr. Madejski oznajmił, że w dniu 13 t. m. z rana złożył JE. ks. Nuncyusz Jacobini wizytę prezydentowi miasta Lwowa, panu Aleksandrowi Jasińskiemu, i podziękował Mu za serdeczne i wspaniałe przyjęcie ze strony miasta. — Sekcya V (sprawozdawca pan Stokowski) przedłożyła dwa wnioski naglące w sprawie pomieszczenia klas równorzędnych w szkole chłopców i dziewcząt u św. Anny i w szkole dla chłopców u św. Antoniego. Zgodnie z wnioskami tej sekcyi uchwaliła Rada nająć jeden pokój w realności p. Dominika Kargego na pomieszczenie dziesiątej z rzędu klasy równoległej dla dziewcząt w szkole ludowej u św. Anny, drugi pokój na pomieszczenie ósmej z rzędu klasy paralelnej dla chłopców w szkole u św Anny, wyznaczyć odpowiedni ryczałt kancelaryjny i kredyt na opłacenie nauczyciela i nauczycielki a wreszcie zezwoliła, ażeby w nowym budynku szkolnym dla szkoły św. Antoniego, została utworzoną jedna klasa paralelna dla chłopców. Po odrzuceniu 4 rekursów w sprawach budowniczych udzieliła Rada przyrzeczenia przyjęcia do gminy dr. Adamowi Polaczekowi, lekarzowi, za opłatą taksy 10 zł. a odrzuciła prośbę p. Owadie Kwaschutza, poddanego rossyjskiego, o udzielenie przyrzeczenia przyjęcia do gminy, albowiem petent przyznaje sam w swej prośbie, iż trudni się wypożyczaniem kapitałów na weksle, a innego zatrudnienia nie ma. Po załatwieniu tych spraw przystąpiła Rada do obrad nad kwestyą wcale ważną, wlokącą się od roku 1838. Jest to sprawa przeniesienia rakarni z dotychczasowej realności przy ulicy Kleparowskiej, obok domu Inwalidów, w inne odpowiedniejsze miejsce. Już wówczas, gdy budowano dom Inwalidów, stanęła między gminą miasta Lwowa a zarządem wojskowym umowa, że rakarnia zostanie przeniesioną w inne miejsce. Mijały lata, a gmina miasta Lwowa nie dotrzymała danego przyrzeczenia mimo przypomnień tak ze strony c. k. Namiestnictwa, jako też generalnej komendy. Od roku 1860 zajęła się władza miejska tą sprawą; obradowały nad nią najrozmaitsze komissye i sekcye, ale nigdy nie mogło przyjść do stanowczego załatwienia z powodu rozlicznych przeszkód. Komissye i sekcye poprzednich reprezentacyj miejskich nagromadziły bogaty materyał w tej sprawie, który posłużył sekcyi III obecnej reprezentacyi miejskiej za podstawę do dalszych wniosków. Magistrat, komissya sanitarna i sekcya III przyszły obecnie do przekonania, że są tylko trzy możliwe sposoby przeniesienia rakarni z dotychczas przez nią zajmowanego miejsca a mianowicie można ją przenieść na t. z. „Piaski“ obok rogatki Łyczakowskiej, na t. z. Kellermanówkę na lewo od rogatki Łyczakowskiej, albo w końcu na południowo-zachodni plac poza domem Inwalidów. Sekcya III (sprawozdawca dr. Żuliński) jest zdania, że najodpowiedniej byłoby umieścić rakarnię na „Piaskach“, które są własnością gminy i położeniem swojem najlepiej odpowiadają w tej mierze względom na czystość i stosunki sanitarne miasta. Nad tym wnioskiem wywiązała się ożywiona dyskussya, w której wzięło udział 12 mowców. Pp. dr. Millerat, Dąbrowski, Groman, Błotnicki, dr. Opolski i Baurowicz przemawiali przeciw wnioskowi sekcyi III głównie z tego powodu, iż miejsce wyznaczone jest zanadto blisko cmentarza Łyczakowskiego; pp. Piątkowski, dr. Zucker i sprawozdawca przemawiali znowu za wnioskami sekcyi, albowiem w całej okolicy Lwowa niepodobna znaleść odpowiedniejszego miejsca. Sprawa ta nie została stanowczo załatwioną dla braku kompletu w chwili głosowania.

Wystawa krajowa.

(Pawilon JE. hr. Alfreda Potockiego.)

I.

(*A. W.*) Zanim dział pierwszy, obejmujący rolnictwo i połączone z niem różne rodzaje przemysłu należycie ukompletowanym zostanie, poprowadzimy czytelników do oddzielnych pawilonów, które właściciele wielkich posiadłości ziemskich w Galicyi swym kosztem na placu wystawy urządzić kazali.

Zaraz na wstępie smutno nam skonstatować ten fakt, że z dość licznego grona takich właścicieli, trzech tylko poczytało to sobie za obowiązek obywatelski, oddać pod sąd opinii publicznej owoce swej działalności ekonomicznej — reszcie widocznie zabrakło cywilnej odwagi, nie przypuszczamy bowiem innych powodów, dla których nieobecności swą na wystawie odznaczyćby się chcieli.

Wszędzie, a tembardziej u nas, uwaga publiczna pod tym względem zwraca się przedewszystkiem na wielkie majątki ziemskie, będące w posiadaniu osób, które tak z powodu wybitnego stanowiska społecznego, jakoteż i zamożności, najwięcej mają obowiązków dla społeczeństwa, które w ich działalności szuka wzorów i zachęty dla siebie.

Obowiązki te, nie objęte żadnem pisanem prawem, są czysto tradycyjno-moralnej natury tembardziej teraz, gdy zamiast pustych teoryj o tych obowiązkach, tylko fakta, a szczególniej dodatnie rezultaty tych faktów, dają najlepsze rękojmie przodownictwa. Wziąwszy zatem to wszystko pod ścisły rachunek, poważamy się bliżej przypatrzyć działalności ekonomicznej tych osób na własnej grzędzie, której rezultaty na obecnej wystawie reprezentowane, niech idą w pomoc czytelnikowi do wyrobienia odpowiedniego sądu.

W pawilonie Jego Excellencyi hr. Alfreda Potockiego przedstawione okazy, pozwalają rozdzielić działalność zarządu obszernych jego posiadłości, na trzy główne oddziały jako to: gospodarstwa rolnego wraz z hodowlą inwentarzy, gospodarstwa leśnego i gospodarstwa przemysłowo-fabrycznego.

Dostarczone okazy tych oddziałów, mając na widoku odrębność administracyjną dóbr Łańcuckich i Podlwowskich, ustawione są w oddzielnych grupach, lecz dla naszego sprawozdania dostatecznem będzie traktowanie ich wspólne.

Dział gospodarstwa rolnego, przedstawiają okazy w słomie i ziarnie różnego gatunku zbóż i traw pastewnych. Pszenicę reprezentują gatunki: białej Frankensztejnska i Sandomierka, czerwonej jeden gatunek bez nazwiska. Okazy te, musimy wyznać otwarcie, co do koloru, równości i uszlachetnionego kształtu ziarna, pozostawiałyby wiele do życzenia, gdyby dołączone źdźbła rdzą zarażonej słomy, jakiej w tym roku w całej prawie Galicyi pszenica uległa, — tego niedostatku nieusprawiedliwiały. Waga tej pszenicy dochodząca 81 kilogramów w hektolitrze, wynagradza brak powierzchownych przymiotów, tem bardziej, że plon z morga dochodzić ma od 8 do 12 ziarn.

Za to okazy żyta są prawdziwie piękne; żyta tego widzieliśmy z gatunków krzewiących się, szampańskie, probsztejskie, montańskie i zwyczajne z wagą około 76 kilogramów w hektolitrze. Oddając wszelką sprawiedliwość aklimatyzowanym u nas obcym gatunkom, musimy przyznać, że co do wartości mącznej najlepiej się przedstawia nasze polskie żyto, a co do plonu górskie, zwane montańskiem.

Jęczmień probsztejski i jęczmień kalina pochodzenia czeskiego, mimo wagi 68 kilo w hektolitrze, wcale nieszczególnie wygląda, wina to jest niedogodnej pory podczas zbiorów, a może i gatunku nieodpowiedniego do gleby; za to gatunki grochu Victoria, wielogroch i zielony Mammut są bardzo piękne, równe, podobnie jak i bobik koński w trzech gatunkach.

Godnym jest uwagi owies zwany szkockim, rodzaj wczesnego kanarka wagi 55 kilo w hektolitrze a zatem odpowiedni do większego rozpowszechnienia.

Z innych ziarn, rzepak zimowy holenderski stanowiący przedmiot obszernej w dobrach tych uprawy, z powodu swej dorodności ziarna, stawiamy na pierwszem miejscu. Hreczka sybirska nie odznacza się doborową pełnością, a okazy kwiatu malwy czarnej nabierającej dziś pewnego znaczenia w handlu, mają znaczenie więcej pod niżeli na seryo traktowanej uprawy tego produktu.

Za to trawy pastewne, jako to koniczyna, czerwona i biała, tymotka, trawa milodowa, kostrzewa owcza i łubin, przy hodowli owiec i urządzaniu sztucznych pastwisk, obszerne mają tu w gospodarstwie zastosowanie. Okazy ich w ziarnie i łodygach, przedstawiają dorodne ziarno pochodzące z oddzielnych szkółek widocznie ze starannością utrzymywanych. Kartofli zwanych różanemi, widzieliśmy jeden okaz, a kilka snopów trzech gatunków sorga imponującej wysokości wskazują, że roślina ta dająca pożywną i smaczną paszę, jest w gospodarstwie tamtejszem z powodzeniem hodowana. Buraki pastewne i marchew holenderska, piękne i delikatnego gatunku okazy, wraz z produkcyą ich nasienia również są tu reprezentowane.

W tem miejscu należy się zaszczytna wzmianka okazom czeskiego chmielu, którego dziesięciomorgowa plantacya daje bardzo piękne okazy z plonem od 8 do 9 centnarów z morga.

W dobrach Jego Ekscelencyi hr. Potockiego, powszechnie wprowadzony jest siew rzędowy przy użyciu ulepszonych narzędzi, których fabryka wraz z warsztatem reperacyjnym dla całych dóbr posiada folwark kurowicki. Trzeba przyznać, że narzędzia te, których kilka okazów ustawiono po lewej stronie pawilonu, odznaczają się bardzo porządnem odrobieniem, a przedewszystkiem zastosowane są do natury gruntu, są tanie i praktyczne w użyciu.

Zaprowadzenie drenowania pól, już weszło na porządek dzienny w tych majątkach — widzieliśmy plany prac już dokonanych, widzieliśmy okazy różnej wielkości rurek i cegieł kanałowych w własnej fabryce wyrobione — a mappy osuszenia i irrygacyi dziewięćsetmorgowej przestrzeni Kurowickiego stawiska, objaśnią czytelnika, w jaki to sposób nieużyte moczary przemienić można w piękne i bogate sianokosy.

Dla uzupełnienia tego obrazu rolnego gospodarstwa, idącego ogólnie z postępem, brakuje na wystawie ważnych bardzo okazów różnego rodzaju nawozów używanych do zasilania ziemi; a gdyby administracya dostarczyła jeszcze statystyczne tabelle przeciętnych zbiorów z morga w ziarnie, słomie i paszy, zestawiła je z takiemiż tabelkami czynionych na ulepszenia nakładów — cyfry takie wiele by ułatwiły zadanie sprawozdawcy, co do praktycznego kierunku działalności gospodarczej zarządu — i posłużyły za drogocenną informacyę innym producentom.

Za to podnieść wypada, godną pochwały myśl urządzenia w majątkach tych pól doświadczalnych, na których zasiewają się dotąd nieznane w kraju naszym gatunki zboża. Okazy tych prób w słomie i ziarnie zawierają gatunki pszenicy: piaskowej Spaldenga, Niklinga prolifia, kujawskiej, Naketa genalogicznej, Oksford, Champion, żółtej kszycy Huntera, Eleys, hr. Waltersdorfa, Teuton. Z żyta jest dziewięć gatunków: hiszpańskie, turyngskie, heskie, gotyckie, zelandzkie, czeskie, szwedzkie, jare reńskie. Jęczmien widzimy Mandżuraj, owies Hopeteron, biały angielski, australski i inne; proso węgierskie, i len królewski. Próby te, na które tylko większe majątki są w stanie robić nakłady przeprowadzając ich uprawę z konsekwencyą, mogą na przyszłość dla całego kraju przynieść bardzo korzystne rezultaty i stać się źródłem, z którego inni gospodarze nabywać je będą mogli.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ lwowski. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 25 sierpnia do 1 września.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 9·25 do 11·25 złr. Żyto 6.25 do 7·— złr. Jęczmień 5 do 7·— złr. Owies 6·75 do 7·75 złr. Hreczka 5·— do 5·25 złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·25 do 6·50 złr. Kukurudza nowa — do —·— złr. Groch do gotowania 7.— do 9·— złr. Groch pastewny 6·— do 6·25 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola — do —·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 5·— do 5·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 40·— do 45·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek 39·— do 41·— złr. Rzepak zimowy 15·75 do 17·— złr. Rzepak letni 15·— do 16·— złr. Rzepik zimowy 15·75 do 16·— złr. Rzepik letni 14.45 do 14·60 złr. Lnianka 11·— do 13·— złr. Nasienie lniane 11·— do 12·50 złr. Nasienie konopne 9·50 do 10·— złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 30·80 do 31·20 złr.

— **Ministerstwo wojny** rozpisało licytacyę na dostarczenie artykułów potrzebnych do umundurowania korpusu majtków na rok 1878, a mianowicie na dostarczenie: 1. sukna i artykułów sukiennych; 2. bielizny; 3. obuwia i innych artykułów ze skóry; 4. artykułów roboty pończoszkowej; 5. czapek; 6. artykułów szmuklerskich i 7. artykułów metalowych. — Przedsiębiorcy mają pisemne oferty nadesłać najdalej do 17 października 1877 o godzinie 11 przedpołudniem do państwowego ministerstwa wojny (sekcya marynarki) w Wiedniu. Bliższe szczegóły licytacyjne przejrzeć mogą interesanci w biurze Izby handlowej i przemysłowej w godzinach urzędowych.

— **Galicyjski Zakład kredyt. włościański.**

Stan dnia 31 sierpnia 1877.

Aktywa.

Stan kasy centralnej . . .	89.330 46
Stan kas powiatowych . . .	36.360 69
Pożyczki	8,348.639 41
Salda rachunków bieżących .	1.940.454 94
Razem .	10,414.785 50

Pasywa.

Udziały	686.185 50
Wpisowe w r. 1877 . . .	1.136 —
Asygnaty kasowe w obiegu .	872.850 —
Listy zastawne w obiegu łącznie z wylosowanemi w czerwcu b. r.	8,831.500 —
Obligacye komunalne .	12.000 —
Zalegające odsetki i dywid. od listów zastawnych .	11.114 —
Razem .	10,414.785 50

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 14 września.

Dnia 11 b. m. po czterodniowem bombardowaniu zjednoczona armia rossyjsko-rumuńska przypuściła ogólny atak na pozycye tureckie pod Plewną i po kilkugodzinnym bardzo krwawym boju opanowała Grywicę. Grywica położona o pięć ćwierci mili na wschód od Plewny była wedle korespondenta *Daily News* kluczem do pozycyj tureckich, a z upadkiem znajdującej się tam reduty, los Plewny zdaje się być rozstrzygnięty. Plewna bowiem jest właściwie tylko punktem środkowym całego szeregu pozycyj obronnych, otaczających ją łukiem w promieniu mniej więcej jednomilowym. Jeżeli przeto zdobycie tych zewnętrznych pozycyj musi poprzedzić zajęcie Plewny, to zapewniając zwycięstwo ostateczne, już samo przez się jest zwycięstwem. Wprawdzie Plewna jest otoczoną podwójnem kołem fortyfikacyj, a Turcy po utracie pierwszej linii obronnej, cofnęli się na drugą, ale obrona tej drugiej linii przedłużyć może tylko walkę i powiększyć w dwójnasób straty rossyjskie, na ostateczny rezultat bitwy zdaniem naszem wpłynąć nie może. Rossyanie, zbliżywszy się do Plewny na strzał działowy, olbrzymią przewagą swej artyleryi zdruzgocą okopy i oszańcowania tureckie. Mniemamy, że Osman basza po utracie Grywicy myśli już tylko o tem, jakby ujść kapitulacyi; jeżeli ma choć jedną drogę odwrotu, starać się będzie zapewne wycofać się co prędzej, aby ocalić działa i przybory wojenne i tylko w razie, gdyby zupełnie już był osaczony, będzie się bronić do ostatka, aby jak najdrożej sprzedać swe życie. Zwycięstwo Rossyan pod Plewną będzie w każdym razie tylko zwycięstwem Pyrrhusowem. Jeden dzień kosztował Rossyan 5000 w samych rannych, jest to minimalna cyfra strat, jak sam urzędowy telegram podaje. Ile było zabitych niewiadomo jeszcze.

Politische Correspondenz w telegramie z Bukaresztu z dnia 12 b. m. mówi zawsze jeszcze tylko o walce działowej. Telegram ten brzmi:

„Akcya pod Plewną ogranicza się zawsze jeszcze na operacye zmierzające do obsaczenia i wstrząśnienia pozycyi tureckiej. Z tureckiej strony wykonano kilka silniejszych natarć zaczepnych celem przerwania przygotowań do obsaczenia. Po stronie rossyjskiej walczy 80.000 ludzi i 356 dział, z których każde ma 300 ładunków; liczbę wojsk Osmana baszy podają na 60.000; siłę jego artyleryi na 220 dział, ale w niezmiernie obwarowanej pozycyi. Praca zdobywania tych stanowisk będzie nadzwyczaj krwawą. Jak słychać dostanie się pierwszy atak w udziale armii rumuńskiej. Nowy most pod Nikopolis wczoraj skończonym został.

Dywizya ks. Imeretyńskiego nadeszła wczoraj do Bogotu pod Plewną.

W bitwie pod Łowczą stracili Rossyanie 1700 ludzi. Książę Mirski nie brał udziału w bitwie pod Łowczą, ale stał na straży od północy i zapobiegał nadejściu posiłków z Plewny."

Oceniając sytuacyę, jaką stworzy bardzo już prawdopodobne zajęcie Plewny przez Rossyan, nie powinniśmy o tem zapominać, że pod Plewną bynajmniej nie zostanie pobita główna armia turecka, lecz że tylko jedno skrzydło armii ottomańskiej wyrugowane zostanie po za obręb walki, które ciągle zagrażało Rossyanom z tyłu i z flanki, które zatem w gruncie rzeczy tylko drugorzędne zadanie miało do spełnienia. Że znaczenie korpusu lub, jeśli kto chce, armii Osmana nabrało wyższej wagi, to należy w znacznej części przypisać przypadkowi spowodowanemu nieudolnością generałów rossyjskich. Nie powinniśmy o tem zapominać, że na tych wzgórzach plewnieńskich, o które tyle stoczono bojów, których nazwa tym sposobem stała się historyczną, aż do 17 lub 18 lipca znajdowały się, nie mniej ani więcej, jak trzy bataliony piechoty i jedna baterya polna! Po zdobyciu Nikopolis generał Krüdener nie potrzebował nawet jednej dywizyi, aby bez hałasu, w przeciągu 24 godzin zająć cały kompleks wzgórz ze wszystkiem, co na nich i w około nich się znajdowało, a jedynie jego nierozsądkowi, jedynie tej okoliczności, że rossyjski sztab generalny nie umiał ocenić flankowego stanowiska plewnieńskich wzgórz do rossyjskiej linii operacyjnej, należy przypisać zaniedbanie zajęcia tych wzgórz i wszystkie następstwa tego zaniedbania. Zestawiwszy zaś to, co dopiero powiedzieliśmy, z faktem, iż rossyjska główna linia operacyjna ciągnie się od punktu podstawy znajdującego się w Sistowie aż do zachodniego frontu czworoboku fortecznego a zatem aż do linii Ruszczuk-Szumla, to musimy przyznać, że przez zdobycie szańców plewnieńskich Rossyanie właściwie jeszcze nic nie osiągnęli w kierunku głównej linii operacyjnej, lecz że usunęli jedynie bardzo groźną pozycyę flankową, pozycyę, która dla Turków, że się tak wyrazimy, spełniła swą powinność. Przykuła bowiem główną armię rossyjską na sześć tygodni do jednego punktu, natomiast ottomańskiej armii operacyjnej dość dała czasu, aby się wzmocnić, przygotować należycie i przejść następnie do ofenzywy. Obecnie jest rzeczą *muszira* Mehemeda Alego, który już z całą swą armią stoi po drugiej stronie czarnego Łomu, szybkim i energicznym ruchem przedsięwziętym przeciw armii carewicza opanować linię Jantry, zanim posiłki rossyjskie zdołają przybyć z Plewny do Bieli i tym sposobem sparaliżować zwycięstwa rossyjskie pod Łowczą i Plewną.

Wypadki na azyatyckim teatrze wojny, które w swoim czasie tak wielki budziły interes, zeszły od chwili przeprawy Rossyan przez Dunaj na drugi plan a obecnie żadnej już prawie nie zwracają na się uwagi. Trudno też wyobrazić sobie coś bardziej monotonnego od tej „kampanii" małoazyatyckiej, w której od czterech blisko miesięcy obie armie nieprzyjacielskie stoją nieruchomo na przeciw siebie przedsiębiorąc tylko od czasu do czasu jakby dla przerwania nudów większe lub mniejsze rekonesanse. Że Turcy zachowują się bezczynnie, wynika to z położenia rzeczy, są oni stroną zaczepioną i od początku wykluczyli ze swego planu wszelką akcyę zaczepną do której zresztą nie mają sił odpowiednich. Ale że Rossyanie po pierwszych niepowodzeniach wyrzekli się dalszych prób ofenzywnych, świadczy to co najmniej o wielkiem rozczarowaniu się co do siły obronnej nieprzyjaciela i niewielkiej ufności we własne siły. Wszakże zaraz po bitwie pod Zewinem i odstąpi niu z pod Karsu głosiły źródła rossyjskie, że skoro tylko nadciągną posiłki, armia kaukaska rozpocznie na nowo zaczepne działania, aby jeszcze w tym roku zawładnąć stanowczo Armenią. cztery miesiące upływa od tego czasu a inwazyjna armia nie może się zdecydować na ponowną inwazyę. Dla poinformowania czytelnika o obecnym stanie rzeczy w tej części teatru wojny, zestawiamy stan sił obustronnych.

Widzimy najprzód oparte o twierdzę Alexandropol centrum rossyjskie pod dowództwem Loris-Melikowa wzmocnione świeżo jedną dywizyą piechoty do siły 40.000 ludzi z 180 działami. Znaczne te siły rozłożone w obozie pod Kuriukdarą i Baszkadikler, stoją naprzeciw armii Mukhtara baszy, zajmującej silne pozycye na Aladżyńskich górach opierającej się prawem skrzydłem o Ani lewew o Wisinköi na południowy-wschód od Karsu. Armia Mukhtara baszy składa się z 11 batalionów nizamów, 25 batalionów redyfów, 6 szwadronów jazdy regularnej, 3500 nieregularnej i 35 dział polowych i górskich. Siła batalionów jest nierówna, niektóre liczą po 900 inne tylko po 450 ludzi, ale ogólna liczba żołnierzy nie przekracza 30.000. Mają przeto Rossyanie w centrum znaczną przemoc liczebną a ogromna liczba dział w porównaniu z artyleryą turecką (180 przeciw 35) wielką nadaje im przewagę. Mimo to nie mogą się odważyć na energiczną ofenzywę, a wszelkie ich usiłowania wyparcia Turków z silnych Aladżyńskich pozycyj były dotychczas bezskuteczne i bodaj czy się w tym roku już ponowią.

Kolumna erywańska generała Tergukassowa od dłuższego już czasu skoncentrowana na terytoryum rossyjskiem pod Igdyrem nie marzy już nawet o krokach zaczepnych. Kolumna ta po nadejściu posiłków złożonych z 7 batalionów, 2 pułków jazdy i 12 dział liczy obecnie 25 tysięcy ludzi. Naprzeciw tej kolumny stoi oparty o Bajazyd korpus Ismaiła baszy liczący około 40 batalionów z liczną jazdą nieregularną i 55 działami. Tutaj liczebna przewaga zdaje się być po stronie tureckiej, ale jakość wojsk Ismaiła baszy nie dorównywa podobno wojskom Tergussakowa, dla tego ofenzywa turecka nie może wykazać się żadnemi rezultatami.

O korpusie generała Okłobżia, który miał operować przeciw twierdzy nadmorskiej Batum, od dawna już słych zaginął, i nie możemy powiedzieć na pewne, czy oddział ten stoi jeszcze na terytoryum tureckiem. Korpus ten był atakowany po raz ostatni 24 sierpnia przez Derwisza baszę; od tego czasu nic pewnego o nim nie wiadomo.

Czwarty najsłabszy oddział rossyjski pod dowództwem pułkownika Komarowa, stoi w zdobytym Ardaganie i okolicy tej twierdzy. W połowie sierpnia część tego oddziału w sile 4 batalionów piechoty z odpowiednią liczbą jazdy i artyleryi odeszła dla wzmocnienia armii Loris-Melikowa, a w Ardaganie pozostało prawdopodobnie tylko tyle ile do obrony tej fortecy od nagłego napadu niezbędnie potrzeba.

Z tego zestawienia wynika, że tylko kolumna aleksandropolska, tworząca centrum rossyjskie, rozporządza siłami na pozór dostatecznemi do podjęcia operacyj na większą skalę. Ale dotychczas zachowanie się tej kolumny pozwala wnosić, że Rossyanie porzucili już stanowczo plan wznowienia kampanii azyatyckiej w tym roku.

OSTATNIA POCZTA

Z Paryża 12 września telegrafują: *La République Française* donosi, że Gambetta zaniesie rekurs przeciw zapadłemu wczoraj wyrokowi. Allou bronić będzie Gambetty i napisał do niego list w duchu wybitnie republikańskim. Wyrok zaoczny był już wczoraj wieczór skazanemu doręczony; rekurs będzie rozstrzygnięty najpóźniej 20go września. Cztery dzienniki wieczorne były skonfiskowane, ale trzy z nich uwolniono później, prócz *Bien public*. W skutek wyroku zaocznego, proces Gambetty przeciągnie się aż po wyborach.

Times podaje telegram z Aten z d. 11 b. m., który mówi: Pogłoska o rokowaniach rossyjsko-greckich względem zawarcia traktatu wojennego przeciw Turcyi, jest bezzasadną. Z drugiej strony Trikupis odmówił żądaniu lorda Derby, aby Grecya obowiązała się także na przyszłość zachować się neutralnie i zwrócił na to uwagę gabinetu angielskiego, że podobne zobowiązanie, byłoby zrzeczeniem się ze strony Grecyi praw państwa niepodległego i obowiązków względem narodu helleńskiego.

Z Moskwy 9 września donoszą: Szef intendentury generał-adjutant Kaufmann (brat generał-gubernatora Turkestanu) powołany został do armii naddunajskiej. Dotychczas rozdano orderów: za przejście Dunaju 800, za zdobycie Nikopola 400, za Plewnę 400, za obsadzenie przesmyków w Bałkanach 300 orderów. Niektórzy oficerowie otrzymali już z rzędu po czwartym orderze.

Z Tyflisu telegrafują 10 września: O obsadzeniu przez wojska nasze Suchum-Kaleh nic tu nie wiadomo. Wedle ostatnich wiadomości wojska nasze przeszły rzekę Kelassura, pod wsią Aleksandrowską, i usadowiły się pod Alekwą o strzał armatni przed nieprzyjacielem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 13 września. Urzędowy biuletyn z Poradimu donosi 12 b. m. wieczorem: Wczoraj od świtu do 3 godziny popołudniu ostrzeliwano Plewnę, poczem przystąpiono do szturmu. Około wieczora trzy reduty w południowej stronie zajął generał Skobelew, a wielką redutę Grywicką generał Rodionow, który jest lekko ranny i komendant Schlüter, który poległ. Generał Dobrowolski także poległ. W szturmie na ostatnią redutę brało udział 6 rossyjskich batalionów i jeden rumuński. Zdobyto tam dwa sztandary i 5 dział. Dziś 12 września o świcie rozpoczął się na całej linii gwałtowny ogień. Rossyanie stoją przed fortyfikacyami tureckiemi na wczoraj zajętych pozycyach. Rossyanie stracili wczoraj przeszło 5000 rannych. Liczba zabitych nie jest jeszcze znana.

Wiedeń, 14 września. Z Sistowy otrzymał *Tagblatt* następującą prywatną depeszę z 12 b. m.: Bitwa pod Plewną z 11 września była najwięcej krwawą w całej kampanii obecnej. Licząc najskromniej stracili Rossyanie 2000 w zabitych a 6000 w rannych. Pułk archangielski został tym razem prawie zupełnie zniszczony. W bitwie pod Plewną 30 lipca padł jego pułkownik Rozenbaum, dnia 11 września poległ następca Rosenbauma pułkownik Schlueter. Ogromne straty poniosła także trzecia brygada strzelców. Jej dowódzca generał Dobrowolski poległ. Generał dońskich kozaków Rodjonow ranny. Turcy cofnęli się w dobrym porządku z przednich redut swoich i nie stracili ani jeńców ani dział. Otucha Turków wcale niezłamana, bitwa dotąd wcale nierozstrzygnięta. Turcy oczekują Rossyan przy drugim szeregu swoich fortyfikacyi.

Wiedeń, 14 września. Włoski *attaché* wojskowy major Majnoni delegowany do ćwiczeń wojskowych w Czeglad zachorował tam nagle i wrócił do Wiednia przed ukończeniem ćwiczeń. (Według obiegających w Wiedniu wiadomości major Majnoni jest wmięszany w sprawę zdradzenia systemu dział Uchatiusa — *Red.*)

Według autentycznych sprawozdań błędne powtórzenie toastu cesarskiego w Koszycach (na cześć cesarza rossyjskiego — *Red.*) wynikło z niedostatecznej informacyi koszyckiego sprawozdawcy.

Konstantynopol, 13 września. Gubernator Widdynia donosi 10 b. m.: Bombardowanie Kalafatu trwało wczoraj trzy godziny. Zniszczyliśmy wiele redut i budynków nieprzyjacielskich. W Widdyniu zapaliło się 13 budynków. Turcy mają sześciu rannych. Bombardowanie Rahowy trwa ciągle.

Depesza Hafiza baszy z Nowego Bazaru donosi: 9 września 5.000 Czarnogórców uderzyło na szańce u podnóża Bałkanu. Po 15 godzinnej walce Czarnogórcy zostali odparci i zostawili 300 zabitych.

Od Osmana i Sulejmana baszów niema urzędowych wiadomości.

Szach perski złożył sułtanowi gratulacye w rocznicę jego wstąpienia na tron.

Wicekról Egiptu wysyła znów jedną dywizyę do Turcyi.

Poczyniono przygotowania do wewnętrznej pożyczki przymusowej.

Konstantynopol, 14 września. Bombardowanie Ruszczuka znowu się zaczęło.

Pod Bielą oczekiwaną jest bitwa.

Walka pod Plewną trwa ciągle a Osman basza trzyma się na swoich pozycyach mimo przewagi sił rossyjskich.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 września 1877.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Fredro z Podlisek. E. Zagórski z Kołodziejówki. S. Wolański z Stanisławowa

Hotel Angielski.

Pp. H. Bornbach z Żukowa. A. Kociatkiewicz z Albinówki. S. Łodyński z Nachorca. W. Leśniewski z Rossyi. A. Miączyński z Wołynia. S. Buczyński z Drezna. A. Waligórski z Przemyślan. F. Grubiński z Warszawy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 13 września 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	247	—	250	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	119	—	121	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	238	—	241	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	60	86	25
„ „ „ 4% „	78	50	79	25
„ „ „ 5% okresowe	85	60	86	25
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	60	90	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	75	85	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	56	5	67
Napoleondor	9	40	9	50
Półimperyał	9	50	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ „ papierowy	1	22	1	24
100 marek niemieckich	57	40	58	50
Srebro	104	—	106	—
Kupony w srebrze	103	50	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 11 września 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	65.40	65.60
luty-sierpień	65.40	65.60
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.—	68.20
kwiecień-październik	68.—	68.20
Losy z roku 1839 całe	319.—	321.—
„ „ 1839 piąta część 4%	319.—	321.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.25	108.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.90	112.30
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.50	120.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.25	133.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.—	133 50
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	134.—	135.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	76.10	76.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.75	85 25
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	73.80	74.30
Węgier	76.—	76.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99. 0	100.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	211.75	212.—
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	715.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	860.—	86[illegible].—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	373.—	375.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	176.50	177.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1932.—	1936.—
	płaca.	**żądaja.**
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	247.75	248.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	281.50	282.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	69.50	70.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	95.—	95.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	104.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ $5^{1}/_{2}$	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	86.—	86.25
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	86.—	86.25
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.—	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po $5^{1}/_{2}$%	90.50	91.—
„ „ „ po 5%	99.70	100.20
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	71.75	72 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	63.—	63.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	100.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.75	99.—
„ „ „ „ III „	96 25	96.75
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.75	77.25
z r. 1867	75.25	75.50
z r. 1868	66.40	66.70
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	67.25	67.75
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	165.—	165.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.—	93.50
	płaca	**żądaja.**
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	33.—	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.75	28 50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	57.20	57 35
Berlin za 100 mark w. n p.	57 20	57 35
Frankfurt za 100 mark p.	57.20	57.35
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57.20	57 35
Londyn za 10 ft. szt.	117.60	117.90
Paryż za 100 fr.	46.90	47 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.63.—	5.64 —
„ pełnej wagi	5.64.—	5 66 —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.44.—	9 45 —
Rosyjski imperyał	9.65.—	9.70 —
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	104.25	104.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
13 września 1877.

	złr.	kr.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	30
„ „ „ w srebrze	68	—
Renta w złocie	76	10
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
„ „ kredytowego	229	25
Londyn	117	85
Srebro	104	60
Napoleond'or	9	$45^{1}/_{2}$
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	57	90

Dziennik Urzędowy.

(4891 2—3) **Edykt.**

L. 23713. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Kowalskiego recte Kowala, iż na rzecz jego przez małż. Aleksandra i Felicyę Krywultów złożoną została do depozytu sądowego suma 100 zł. w. a. wraz z trzechletniemi 5% odsetkami sumę sto piętnaście (115) zł. w. a. na umorzenie kapitału 100 zł. w. a. i trzechletnich 5% odsetek, która to suma testamentem ś. p. Reginy Piotrowskiej z dn. 11 lutego 1867 Józefowi i Leonowi Jakubowskim ze sumy 8000 złp. czyli 2000 złr. w. a. na realności pod n. 500 Gm. IV (322 Dz. I) w Krakowie w pozycyi n. 23 on. intabulowanej, zapisaną została, a na mocy aktu notaryalnego z dnia 5go kwietnia 1868 na własność Jędrzeja Kowalskiego recte Kowala przeszła i według ks. gł. gm. IV vol. nov. 5 pag. 474 n. 31 on. w stanie biernym rzeczonej realności hipotecznie na niego przepisaną została, przez Aleksandra i Felicyę Krywultów, właściciela tejże realności na rzecz z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Kowalskiego recte Kowala deponowaną na niego w stanie biernym realności nr. 500 Gm. IV (322 Dz. I) vol. nov. 5 pag. 474 n. 31 on. przepisana, i że dla niego kurator w osobie p. adw. dra. Hajdukiewicza z substytucyą adw. dra. Stycznia ustanowiony został.

Kraków 28 sierpnia 1877.

(4874 2—3) **Edykt.**

L. 39196. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem tych, którzy roszczą sobie jakie prawo do pretensyi 215 złpl. z zapisu Mikołaja Jezierskiego z dnia 1 kwietnia 1792 w stanie biernym realności pod l. 305 i $820^{2}/_{4}$ we Lwowie na rzecz małżonków Michała i Anny Krzyżanowskich dom. 15, p. 397, n. 1 on. i dom. 235, pag. 161. n. 2 on. intabulowanej, aby te prawa do tutejszego c. k. sądu krajowego do dnia 31 sierpnia 1878 zgłosili, gdyż w przeciwnym razie rzeczona wierzytelność na żądanie Jana Kucharskiego i Franciszka Kuzińskiego jako właścicieli wspomnianych realności za umorzoną uznaną i ze stanu biernego realności pod l. $305^{2}/_{4}$ i $820^{2}/_{4}$ wykreśloną zostanie.

Lwów 28 lipca 1877.

(4850 2—3) **Edykt.**

L. 4486. C. k. sąd powiatowy w Gródku uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Piotra Chamyka, iż c. k. uprzywilejowany Zakład kredyt. włość. przeciw Hryńkowi Chamykowi, względnie tegoż spadkobiercom pozew egzekucyjny 31 grudnia 1876 l. 8085 wniósł, na który nakaz zapłaty dnia 15 stycznia 1877 l. 8085 wydano, i że dla niego kuratorem adw. dra Flakowicza ustanowiono.

Gródek 11 sierpnia 1877.

(4893 2—3) **Edykt.**

L. 1422/77. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 425 zł. a. w. z pn., odbędzie się tutaj egzekucyjna licytacya realności lk. 24 w Ortynicach, Dominika Damiana Ortyńskiego własnej, w dniach 25 września, 15 października i 22 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Za cenę wywołania stanowi się sumę szacunkową 1200 złr., za wadyum 120 złr. wal. a.

Inne warunki i wyciąg tabularny są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka dnia 26 czerwca 1877.

(4894 2—3) **Edykt.**

L. 1950. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego, celem ściągnięcia sumy 100 złr. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności pod lk. 95 w Bilince położonej, Grzegorza Jarzyka własnej, w dniach 25 września, 14 października i 22 października 1877, każdym razem o 10 godzinie rano.

Za cenę wywołania stanowi się sumę szacunkową 900 zł. w. a., zaś jako wadyum 90 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania, w tusądowej registraturze przejrzeć wolno.

Łąka dnia 30 czerwca 1877.

(5017 2—3) **Kundmachung.**

Z. 4595. Beim Dolina'er k. k. Bezirksgerichte wird zur Einbringung der Forderung pr. 81 fl. 50 kr. sNg. die Realität des Andruś Majchrowicz CN. 592/325 in Dolina am 13 September 1877, am 11 Oktober und am 8 November 1877 um 10 Uhr V. M. am 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 150 fl.

Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina 20 Juli 1877.

(5015 2—3) **Edykt.**

L. 23437. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Wilhelma i Resi małżonków Fränklów w Bochni; a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. sędziego powiatowego Juliana Tałasiewicza, a tymczasowym zarządcą masy adw. dra Zakrzewskiego z substytucyą adw. dra Trybulca.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 25 września 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby, się proces w toku znajdował, do dnia 31 października 1877 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, albo w c. k. sądzie powiatowym w Bochni podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili a na terminie na dzień 20 listopada 1877 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzycieli, którzy w Bochni lub w jego pobliżu nie zamieszkuje, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Bochni zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym, na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 1 września 1877.

(4902 2—3) **Edykt.**

L. 20647. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem wierzycieli hipotecznych 43/64 część dóbr Sleszowic dolnych czyli Wójtostwa Sleszowice w powiecie Wadowickim położonych, którzyby na hipotekę wzmiankowanych dóbr dopiero po dniu 1 lipca 1877 weszli lub którym dotycząca uchwała na czas doręczoną nie zostanie, iż tut. sąd uchwałą z dnia 10 sierpnia 1877, l. 20647 dozwoloną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę wzmiankowanych dóbr, do Józefa Kossowskiego należących, na zaspokojenie sum 1500 zł., 2500 zł. i 1000 zł. w. a. z pn. Szymonowi Offnerowi tudzież Jakóbowi i Minie Mehlom przyznanych, i że celem strzeżenia ich praw z tego powodu ustanowionym został dla nich kurator w osobie dr. Hajdukiewicza w Krakowie z zastępcą w osobie dr. Stycznia.

Kraków 10 sierpnia 1877.

(4605 2—3) **Edykt.**

L. 5790. Sąd powiatowy slemieński ogłasza, iż Jan Gack, gospodarz z Koconia sądownie za marnotrawcę uznany, a kuratorem dla niego Tomasz Hyrlik ustanowiony został.

Slemień 17 grudnia 1876.

(5044) **Obwieszczenie.**

L. 38319. Na wniosek adwokata dr. Schaffa, zarządcy masy rozbiorowej Lam & Kohn, wyznaczam celem powzięcia w myśl §. 146 ust. konk. uchwały względem niezrealizowanych wierzytelności masalnych jakoteż powzięcia uchwały względem honoraryum przez tegoż zarządcę masy za czas do 16 Lipca 1877 żądanego i proponowanego zaniechania postępowania konkursowego do majątku Zalela Joela czyli Juliusza Kohn i Chaima czyli Joachima Lam osobiście odpowiedzialnych spólników rzeczonej firmy, termin na dzień 20 września 1877 godzinę 10tą przedpołudniem, na który ogół wierzycieli rzeczonych mas rozbiorowych, jako też krydataryuszów wzywam.

Na terminie tym zostanie także likwidacya wierzytelności dodatkowo zgłoszonych i sprawdzenie rachunków przez zarządcę masy rozbiorowej przedłożonych przedsięwzięte. Zarazem wzywam wszystkich wierzycieli, których wierzytelność przy likwidacyi nie uznano, by się do terminu powyższego wykazali, że o uznanie płynności swych wierzytelności pozwy powytaczali, gdyż w razie przeciwnym przy sporządzeniu projektu podziału masy nie będą uwzględnieni.

Lwów dnia 6 września 1877.

Komisarz konkursowy.

Michalczewski

(5026 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5117/Df. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 31 października 1877 losowania obligacyi ind. Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego zostaje począwszy od 25 września 1877 zasystowane przepisywanie tych obligacyj, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera.

Po ogłoszeniu wyniku losowania, przepisywanie obligacyi na nowo się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako
Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

(4978 1—3) **Edykt.**

L. 5292. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Kazimierza Panczakiewicza w kwocie 52 zł 29 kr. w. a. z pn., dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż trzech kawałków gruntu do $^{1}/_{6}$ części roli Stramowskiej należących, w Nowymtargu położonych, ciało tabularne stanowiących i wedle księgi ingross. miasta Nowegotargu Tom VIII, str. 430 i 431 poz. 260 własnością dłużników Sebastyana i Maryanny Podkanowiczów będących.

Sprzedaż tych kawałków gruntu odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach, mianowicie dnia 27go września 1877, następnie dnia 25 października 1877 i dnia 29 listopada 1877, każdym razem o godzinie 3ciej po południu z następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania kawałka gruntu w Kokoszkowie nad Samorody, ustanawia się kwotę 25 zł. w. a., za cenę wywołania gruntu nad Kotliną w niżniem stajaniu ustanawia się kwotę 20 zł. w. a., za cenę wywołania kawałka gruntu w Nowym ustanawia się kwotę 30 zł. w. a.
2. Na pierwszym i drugim terminie żaden z tych trzech kawałków gruntu nie będzie sprzedany niżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie nastąpi sprzedaż nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu.
3. Chęć kupna mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej każdego z osobna kawałka gruntu jako wadyum do rąk komisarza sądowego złożyć, które to wadyum po licytacyi na poczet ceny kupna zatrzymane zostanie, innym zaś licytantom zwrócone będzie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania sprzedać się mających gruntów można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowytarg dnia 16 sierpnia 1877.

(4957) **Protokółowanie firmy.**

L. 13975. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy zarządził wpisać w rejestr firm pojedyńczych, firmę „F. Jamrógiewicz“ do prowadzenia nowo otworzonej apteki pod godłem „złotej korony“ w Tarnopolu, którą firmę właściciel Franciszek Jamrógiewicz sam podpisuje.

Tarnopol dnia 29 sierpnia 1877.

(4629 2—3) **Edykt.**

L. 1645. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że celem wydobycia wierzytelności Jana Caputy w kwocie 38 zł. z pn., odbędzie się publiczna licytacyjna sprzedaż połowy domu pod nr. k. 25 w Lipowej wraz z placem i połową stodoły, do dłużników Józefa i Franciszki Żurków należącej a ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach, dnia 12 października, 14 listopada i 19 grudnia 1877, o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 42 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żywiec dnia 10 kwietnia 1877.

(4958 2—3) **Edykt.**

L. 2829. C. k. sąd powiatowy w Rawie wzywa Esterę Redlich córkę zmarłego Jankla Redlich, by zgłosiła się w przeciągu roku od dnia dzisiejszego do sądu tutejszego, i złożyła swe oświadczenie do spadku po Janklu Redlich, gdyż inaczej pertraktacya ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niej w osobie Mojżesza Jzaaka Redlicha ustanowionym, przeprowadzoną zostanie.

Rawa 2 lipca 1877.

(4922 2—3) **Edykt.**

L. 23413. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na prośbę zarządcy masy konkursowej pierwszego czeskiego banku ogólnego ubezpieczeń uchwałą z dnia 4 maja 1877 do l. 23413 przeciw Janowi Wiktorowi 2 im. Chromy nakaz zapłaty sumy 30 zł. w. a. wydany został.

Gdy miejsce pobytu Jana Wiktora Chromy nie jest wiadome, ustanawiamy dla niego kuratora w osobie adw. dr. Schaffa z substytucyą adw. dr. Czeszera i doręczamy mu powyższy nakaz zapłaty.

O tem zawiadamia się Jana Wiktora Chromy z tem, by albo osobiście potrzebne poczynił kroki lub też innego pełnomocnika ustanowił, lub wreszcie ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniechania tych kroków wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 4 maja 1877.

(4618 2—3) **Edykt.**

L. 6695. C. k. sąd obwodowy zawiadamia Józefa Siedleckiego z miejsca pobytu niewiadomego, ewentualnie nieznanych jego spadkobierców, że Kornel Lewicki przeciw niemu o wyeliminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówki i Choderkowiec sumy 212 zł. 10 ct. z pn. i procentów od sum 226 zł. 80 ct. i 134 zł. 12 ct. w. a. na 126 i 182 miejscu kollokowanych pozew wytoczył, na który termin do wniesienia obrony na 90 dni wyznaczono, a zarazem do zastępstwa pozwanych kuratorem adw. dra. Wesołowskiego z substytucyą adw. dra. Mijakowskiego ustanowiono, że przeto jego rzeczą będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 4 sierpnia 1877.

(4619 2—3) **Edykt.**

L. 6697. C. k. sąd obwodowy zawiadamia Kazimierza Józefa Leona tr. im. hr. Jabłonowskiego, Elżbietę hr. Jabłonowską, Antonillę Zofię dw. im. z Wiluszów Aleksandrowiczową, Władysława Jędrzeja Franciszka tr. im. Wilusza, Jana Dereniewskiego, Apolonię Dereniewską i Józefa Januszewskiego z miejsca pobytu niewiadomych, ewentualnie nieznanych ich spadkobierców, że Kornel Lewicki przeciw nim, c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem sióstr miłosierdzia w Przeworsku i Anieli Matczyńskiej pozew o wyeliminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówki i Choderkowiec sumy 200 # z pn. na 23 i 135 miejscu kollokowanej wytoczył, na który termin do wniesienia obrony na 90 dni wyznaczono, a zarazem do zastępstwa pozwanych kuratorem adwokata dra. Wesołowskiego z substytucyą adwokata dra. Billeta ustanowiono; że przeto ich rzeczą będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 4 sierpnia 1877.

(4577 2—3) **Edykt.**

L. 11606. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leopolda Chodackiego w kwocie 900 zł. w. a. z większej 1200 zł. w. a. pochodzącej, wraz z 8% odsetkami od 20go maja 1871 od tej kwoty 900 zł. w. a. policzyć się mającemi, tudzież dalszej wierzytelności 74 zł. 60 ct. a. w. z 6% odsetkami od 20 maja 1871 policzyć się mającemi. jak niemniej celem zaspokojenia przyznanych już poprzednio kosztów egzekucyi 11 zł, 51 ct. w. a., 16 zł. 36 ct. w. a. i 14 zł. 16 ct. a. w. i dalszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 8 zł. 41 ct. w. a. dozwoloną została egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. 73 w Tarnowie na Zawalu położonej, wedle Dom. 11 pag. 96 n. 10 haer., dłużniczki Anieli Iwańskiej własnej.

Sprzedaż ta w tutejszym c. k. sądzie obwodowym na terminach 5 października i 5 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami uskuteczniona zostanie.

1. Sprzedaż odbędzie się na wyznaczonych dwóch terminach nie poniżej ceny szacunkowej tejże realności, która aktem oszacowania w sumie 4986 złr. 93 ct. oszacowaną została ryczałtem.
2. Za cenę wywołania przyjmuje się cenę szacunkową 4986 zł. 93 ct. w. a.
3. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć na ręce komisyi licytacyjnej wadyum 498 zł. 96 ct. a. w. w gotówce, w kartach wkładkowych tarnowskiej kasy oszczędności, w banknotach austryackich lub w obligach długu państwa, albo w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, z kuponami według kursu w Gazecie Lwowskiej w dniu licytacyi notowanego.
4. Gdyby nabywca któregokolwiek z powyższych warunków nie dopełnił, traci złożone wadyum na rzecz wierzycieli hipotecznych i odbędzie się na prośbę któregokolwiek z wierzycieli lub dłużnika, relicytacya owej realności, na jednym terminie na koszt i niebezpieczeństwo pierwszego nabywcy, na którym terminie w mowie będąca realność poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.
5. Gdyby rzeczona realność na żadnym z terminów na dzień 5go października 1877 i 5 listopada 1877 wyznaczonych za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, na ten wypadek wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 5 listopada 1877 godzinę 4 popołudniu, z tem zastrzeżeniem, że nie stawający na tym terminie wierzyciele, poczytani będą za zgadzających się na to, co większość stawających uchwali.

Akt oszacowania i wyciąg tabularny rzeczonej realności, niemniej warunki licytacyjne mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

O czem strony, tudzież wiadomi wierzycieli do rąk własnych, ci zaś, którzyby po 12 lipca 1877, jako ostatnim dniu uzupełnionego wyciągu hipotecznego hipotekę na realności nr. 73 w Tarnowie uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała albo późniejsze w tej sprawie zapaść mające, albo zupełnie albo przed terminem licytacyjnym nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego kuratora adw. dra Malawskiego, z substytucyą adw. dra. Ringelheima, tudzież przez niniejszy edykt zawiadomieni zostają.

Tarnów 26 lipca 1877.

(4933 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1164. Iwan Szarawaga z Wańkowic został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 6 marca 1877 l. 3429 za marnotrawcę uznany; kuratorem ustanowiono Andrucha Andrusiów z Wańkowic.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rudki dnia 20 lipca 1877.

(4936 2—3) **Edykt.**

L. 3592. W sprawie Maryi Nadraga przeciw Pawłowi Iwanickiemu o zapłacenie 343 zł. w. a. ustanawia c. k. sąd powiatowy w Kałuszu dla niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Iwanickiego celem doręczenia temuż tusądowej uchwały z dnia 1 września 1876 l. 5892 jako też dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających kuratora ad actum Hrynia Dobrzańskiego. O tem zawiadamia się Pawła Iwanickiego z tem, że wolno mu jest innego pełnomocnika ustanowić.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kałusz dnia 9 maja 1877.

(4953 2—3) **Edykt.**

L. 44172. C. k. sąd krajowy niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż na prośbę Salamona Luki dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Elizara Maiera Reitzes, kuratora w osobie adw. dr. Jamińskiego z substytucyą adw. dr. Nurkowskiego ustanowił, i temuż doręczenie t. s. uchwały tabularnej z 20 stycznia 1877 l. 2930 polecił.

Lwów 25 sierpnia 1877.

(4947 2—3) **Edykt.**

L. 3739. C. k. sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, iż dnia 14 czerwca 1877 zeszła ze świata Marya z Szafrańskich Baranowa w Gródku pod lk. 143 Czerlańskie przedmieście nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jej, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku śp. Maryi Baran, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Walentego Madeja ustawiono kuratorem, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcia onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenie wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeśli by się nikt nie oświadczył do niego, cały spadek zostanie przez rząd jako bezdziedziczny ściągniętym.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 22 czerwca 1877.

(4659 2—3) **Edykt.**

L. 4023. C. k. sąd obw. w Nowym Sączu uwiadamia, iż równocześnie poleca się c. k. urzędowi depozytowemu, aby złożoną przez c. k. komisyę wykupna gruntów pod kolej żelazną tarnowsko-leluchowską w Tarnowie kwotę 155 zł. 56 ct. w. a., to jest sto pięćdziesiąt i pięć zł. i pięćdziesiąt sześć ct. w. a. przyjętą pod art. jour. 495, przechował na rzecz Józefa Czerskiego, tudzież wierzycieli tabularnych odstąpionego kawałka gruntu w przestrzeni 3 morgi 499□ sążni z obszaru dóbr Zawada a mianowicie z części V B. tych dóbr pod kolej żelazną tarnowsko-leluchowską z zastrzeżeniem, iż stosownie do ustępu I, II, III ogólnych warunków umowy z dnia 28 listopada 1875, Józef Czerski wówczas będzie uprawniony do podniesienia tej sumy z depozytu, skoro wykaże, iż powyższa przestrzeń gruntu jest wolną od wszelkich ciężarów, któreto zastrzeżenie w księgach depozytowych zanotować należy.

O czem się uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli tabularnych, jakoto spadkobierców Antoniego Kaweckiego, Józefa i Wincentego Rzuchowskich, Jana Wielochowskiego, Józefa Makulskiego vel Mąkulskiego, Joanną Kowalską, Karola Przetockiego, Michała Groblewskiego, Antoniego Putczyńskiego, Filipa Brachla, Piotra Hardemang, Filipa Putza, Filipa Laubacha, Helenę Piątkowską, Maryannę Popławską przez kuratora dr. Bersona i przez edykt.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 11 sierpnia 1877.

(4966 2—3) **Edykt.**

L. 4982. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że w dniach 13 września, 15 października i 19 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym zabudowaniu sądowem odbędzie się przymusowa licytacya włościańskiej realności pod lk. 108 a repartycyjną 38 w Hubinku przysiółku Rzeczycy, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Romana Koleszki należącej, w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w celu zaspokojenia sum 166 zł. 18 ct. i 750 zł. 56 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1840 zł. Wadyum wynosi 184 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także i niżej takowej.

Dla nieznanych wierzycieli i tym interesowanym, którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora w osobie p. Stanisława Krausa.

Uhnów dnia 21 czerwca 1877.

(4911 2—3) **Edykt.**

L. 4315. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia należytości Leiby Fliegelmana w kwocie 275 zł. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod nr. rep. 62 w Gorliczynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dnia 4 października, dnia 8 listopada i dnia 30 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1050 zł. w. a.

Przy pierwszym i drugim terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie, gdyż dopiero przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 105 zł. w gotówce albo w papierach publicznych.

Akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można przejrzeć w sądzie.

O tem zawiadamia się strony sporne do rąk własnych, niewiadomych wierzycieli i tych, którzyby w tym czasie jakie prawo na realności sprzedać się mającej nabyli do rąk kuratora pana adwokata dr. Gaberlego w Jarosławiu.

Przeworsk 13 czerwca 1877.

(4901 2—3) **Edykt.**

L. 18373. C. k. sąd krajowy w Krakowie zarządza w skutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 22 czerwca 1877, l. 32927 egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Gorzkowa z Czarnocinem w powiecie Wielickim położonych, do dłużników Stanisława i Anny Poznańskich należących, na zaspokojenie pretensyi galic. kasy Oszczędności we Lwowie w sumie 1221 zł. 94 ct. z większej sumy 1420 złr. 81 ct. z procentem 6% od dnia 26 kwietnia 1876 i kosztami podania w kwocie 16 złr. 1 ct. w. a. która to licytacya pod następującemi odbędzie się warunkami. Przedmiot sprzedaży stanowią dobra Gorzków i Czarnocin w galic. tabuli krajowej dom. 39 pag. 403 zapisane, wedle dom. 255 pag. 459 haer. 17 na rzecz Stanisława i Anny Poznańskich zaintabulowane.

Do licytacyi wyznacza się 3 termina, a mianowicie pierwszy na dzień 18 października 1877, drugi na dzień 19 listopada 1877, trzeci na dzień 20 grudnia 1877.

Stosownie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa stanu i sprawiedliwości z dnia 28 października 1865 nr. 110 dz. p. p. stanowi cenę wywołania wartość dóbr przez galic. Kasę oszczędności w sumie 11460 złr. m. k. czyli 12033 złr. w. a. przy udzieleniu pożyczki wyrachowana.

Dobra te sprzedane będą ryczałtem, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi. Gdyby na wyznaczonych trzech terminach rzeczone dobra wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania nie zostały sprzedane, wyznacza się do ułożenia przystępniejszych warunków licytacyi termin na dzień 27 grudnia 1877 o godzinie 10 rano, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem stanąć mają, iż niestawający za przystępujących do większości głosów obecnych, uważanymi będą.

O czem zawiadamia się wierzycieli hipotecznych: c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem kościoła w Wieliczce, c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie, Wojciech Bednarski, Maryanna Windakowa, Józef Langrock, Piotr Karczmarczyk, tudzież wszystkich którzyby po dniu 14tym czerwca 1877 na dobrach Gorzków prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały albo wcale nie, albo za późno doręczonemi były, przez edykta i do rąk kuratora adw. dr. Trojnalskiego.

Kraków dnia 10 sierpnia 1877.

(4917 2—3) **Edykt.**

L. 42772. C. k. sąd krajowy we Lwowie z powodu przez Anielę z Pomorskich Łotocką o wykreślenie ze stanu biernego realności l. 137 2/4 ewikcyi Dom. 53 pag. 372 n. 10 i 11 on. za zapłatę pożyczki 4000 zł. m. k. ciężącej z pn., pod dniem 11 sierpnia 1877 l. 42772 wniesionego pozwu, ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Józefa Fiedlera a względnie dla tegoż niewiadomych spadkobierców kuratora w osobie adw. p. dra Klemensiewicza, z substytucyą p. adw. dr. Kabata, z których pierwszemu dotyczący pozew równocześnie doręcza się.

Wzywa się przeto Józefa Fiedlera a względnie jego spadkobierców, by jak najspieszniej potrzebnej informacyi do obrony albo temuż kuratorowi udzielili, lub też innego sobie obrońcę wybrali i o tem sądowi donieśli, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 13 sierpnia 1877.

(4665 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2562. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na dniu 4 października, 8 listopada i 6 grudnia odbędzie się każdym razem o godzinie 4 po południu licytacya realności pod l. 478 w Bóbrce, Marcina i Maryanny Gałuszków własnej, dla zaspokojeninia pretensyi towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej kancelaryi.

Bóbrka dnia 21 lipca 1877.

(4658 2—3) **Edykt.**

L. 4034. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza, iż równocześnie poleca się c. k. urzędowi depozytowemu, aby kwotę 17 zł. 28 ct. w. a. t. j. siedmnaście złotych 28 centów w. a. złożoną przez c. k. komisyę wykupna gruntów pod kolej w Tarnowie, przyjętą pod art. jour. 496, przechował na rzecz Julii Rudnickiej, Emili Rudnickiej, Karoliny Rudnickiej, Anastazyi Czerskiej 2do Prohaskowej, tudzież wierzycieli tabularnych odstąpionego kawałka gruntu z obszaru dóbr Zawada, a mianowicie z części VI B. tychże dóbr w przestrzeni 1335 kw. sążni pod kolej żelazną Tarnowsko-Leluchowską z tem zastrzeżeniem, iż stosownie do ustępu I. II, i III warunków umowy z dnia 28 listopada 1875, wydanie tej sumy Anastazyi Czerskiej 2do Prohaskowej a względnie Emilii, Julii i Karolinie Rudnickim zawisłe będzie od wykazania, iż przestrzeń powyższa jest wolną od wszelkich ciężarów hipotecznych.

O czem zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Antoniego Kaweckiego, dalej Józefa i Wincentego Rzuchowskich, Jana Wielichowskiego, Józefa Mąkowskiego, Joannę Kowalską, Michała Groblewskiego, Antoniego Putczyńskiego, Filipa Brachla, Filipa Laubacha, Piotra Handemana, Filipa Putza, Henryka Stubera, Maryannę Stuberową, Jakóba Stubera, Karola Przetockiego, Helenę Piątkowską, Maryannę Popławską, Wiktoryę i Teodora Domaszewskiego, przez kuratora dra Bersona i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 11 sierpnia 1877.

(4914 2—3) **Edykt.**

L. 1804. Kasper Bilski wniósł w dniu 24 kwietnia r. b. prośbę o zaintabulowanie go za właściciela $^1/_4$ i $^1/_{10}$ części realności pod l. 313/357 w Wieliczce położonej i za właściciela $^1/_{10}$ części tejże realności do Agaty, Jana, Wojciecha, Karola, Antoniny i Anieli Ozgów należących.

Gdy miejsce pobytu Antoniny i Anieli Ozgów wiadomem nie jest, doręcza się uchwałę intabulacyjną ustanowionemu dla nich kuratorowi w osobie p. notaryusza Kazimierza Przychockiego i wzywa się nieobecne, ażeby w należytym czasie u rzeczonego kuratora lub w sądzie się zgłosiły, gdyż z zaniedbania wyniknąć mogące skutki sobieby przypisać musiały.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 14 czerwca 1877.

(4644 2—3) **Edykt.**

L. 1850. W dniach 4 października, 8 listopada i 13 grudnia 1877 o godzinie 9 z rana, sprzedaną będzie realność pod l. 17 w Staninie na 3300 zł. w. a. oszacowana, Janowi Zwatschka własna, na rzecz Józefa i Lemela Lewinów o 1600 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Radziechów 21 czerwca 1877.

(4657 2—3) **Edykt.**

L. 12414. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa Matiasa Lastwig lub tegoż sukcesorów i prawonabywców aby w przeciągu jednego roku, to jest do 20 sierpnia 1878, swe roszczenia do sumy 825 zł. 11 ct. b. z. na realności pod l. k. 63/55 w rynku w Samborze zahypotekowanej tem pewniej zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę posiadacza tej realności umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonem zostanie.

Sambor dnia 7 sierpnia 1877.

(4598 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2796. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 3 nową w Łodygowicach położonej, Michała i Maryanny Tomeckich własnością będącej, rezolucyą z dnia 1 grudnia 1876 r. l. 8182, w celu zaspokojenia wierzytelności spadkobierców Maryi Schaffran w kwocie 1100 zł., rozpisana w dniu 11go października 1877 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszem pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 30 maja 1877.

(4918 2—3) **Edykt.**

L. 42209. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni z życia i miejsca pobytu niewiadomym Nutte Bigel i Chanie Bigel, a względnie tychże również niewiadomym spadkobiercom, iż dnia 8go sierpnia 1877 l. 42209 wnieśli przeciw nim Henryk Knopf, Debora Knopf i Chawe Knopf, zamęż. Reiss, przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym Nutty Bigel i Chany Bigel, pozew o ekstabulacyę prawa najmu podług Dom. 36 pag. 463 n. on. na realności pod l. 129 $^3/_4$ we Lwowie ciążącego, i że dla Nutty Bigel, a ewentualnie dla ich spadkobierców na koszt adwokat dr. Rogalski kuratorem, a adw. dr. Gnoiński tegoż zastępcą mianowany został, z którym to kuratorem niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych Nutti Bigel i Chanę Bigel, a względnie ich spadkobierców, aby w należytym czasie osobiście staneli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów 17 sierpnia 1877.

(4627 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1844. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi dra Nechi, jako prawonabywcy Wojciecha Sołtyska w kwocie 40 zł. w. a. z pn. sprzedaną będzie realność pod N. C. 157 nepost. 32 w Cisiu, do Jakóba Sołtyska i do mas spadkowych ś. p. Jana i Karola Sołtysków należącą, w trzech terminach, dnia 18 października, dnia 15 listopada i dnia 13 grudnia 1877, każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1034 zł. a wadyum 103 zł.

Milówka 30 lipca 1877.

(4620 2—3) **Edykt.**

L. 6698. C. k. sąd obwodowy zawiadamia dra. Zygmunta Kaufmana, Simy Samueli, Leibę Russmana i Arona Losch z miejsca pobytu niewiadomych, ewentualnie nieznanych ich spadkobierców, że Kornel Lewicki przeciw nim, Antoniemu Józefowi dw. im. Spadwińskiemu, c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem fundacyi ś. p. Antoniego Józefa Spadwińskiego pozew o wyeliminowanie z tabeli płatniczej dóbr Sokołówki i Choderkowiec sum 133 zł. 29$^3/_4$ ct., 133 złr. 49 ct., 90 złr. 72 ct. i 128 złr. 31 ct., na 83, 108, 110 i 122 miejscu na rzecz Antoniego Józefa dw. im. Spadwińskiego kollokowanych — wytoczył, na który termin do wniesienia obrony na 90 dni wyznaczono, a zarazem do zastępstwa pozwanych kuratorem adwokata dra Wesołowskiego z substytucyą adwokata dra Billeta ustanowiono, że przeto ich rzeczą będzie, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 4 sierpnie 1877.

(4645 2—3) **Edykt.**

L. 43513. C. k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie, oznajmia pp. Piotrowi i Włodzimierzowi Bilińskim, że przeciw nim na prośbę p. Eliasza Londnera wydanym został nakaz zapłacenia temuż p. Eliaszowi Londnerowi sumy wekslowej 312 złr. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu pp. Piotra i Włodzimierza Bilińskich nie jest wiadome, tedy ustanowiono dla nich p. adwokata Klemensiewicza kuratorem, a tegoż zastępcą p. adwokata dra Rogalskiego. i wspomniany nakaz zapłaty ustanowionemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem pp. Piotra i Włodzimierza Bilińskich, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi oznajmili, gdyż inaczej następstwa zaniedbania sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 16 sierpnia 1877.

(5006 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 43160. Celem wypuszczenie w przedsiębiorstwo naprawy tamy faszynowej na rzece Stryju powyżej mostu rządowego w Stryju w kwocie fiskalnej 1193 złr. 62 ct. a. w. a ewentualnie wykonania dalszych robót regulacyjnych, zawisłych od przyzwolenia W. Ministerstwa obliczonych na 2270 złr. 48$^1/_2$ ct. odbędzie się w dniu 24 września 1877 w c. k. starostwie stryjskiem publiczna licytacya za pomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem starostwie, gdzie w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty wniesione po upływie powyższego terminu albo nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 6 września 1877.

(4909 2—3) **Edykt.**

L. 5918. C. k sąd powiatowy w Krośnie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Dunaja, aby w ciągu roku do spadku ojca Józefa Dunaja w Potoku dnia 13 lutego 1874 z pozostawieniem pisemnego kodycylu zmarłym się oświadczył, inaczej sprawa ta z jego kuratorem Józefem Piłatem przeprowadzoną będzie.

Krosno dnia 14 marca 1877.

(4711 2—3) **Edykt.**

L. 4931. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się na dniu 19 października, 23 listopada i 20 grudnia 1877 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Jana Schwachkopfa pod l. 67 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 1702 złr., wadyum 170 złr.

Akt opieczętowania. oszacowania i resztę waunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 31 lipca 1877.

(4764 2—3) **Edykt.**

L. 3855. W dniu 12 października 1877, dniu 12 listopada 1877, i dniu 30 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w ces. kr. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę domu i pastwiska pod l. 179 w Zalasiu położonych ciała tabularnego nie stanowiących, Wojciecha Kołacza własnych.

Wadyum wynosi 16 złr. w. a., zaś cena wywołania 160 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 21 lipca 1877.

(4921 2—3) **Edykt.**

L. 65751. C. k. sąd krajowy we Lwowie, ogłasza niniejszem iż na prośbę zarządcy masy konkursowej pierwszego czeskiego Banku ogólnego ubezpieczeń uchwałą z dnia 17 listopada 1876 l. 61969 przeciw Janowi Wiktorowi 2 im. i Karolinie Chromy nakaz zapłaty sumy 200 złr. w. a. wydany został.

Gdy miejsce pobytu Jana Wiktora 2ga imion i Karoliny Chromy nie jest wiadome, ustanawiamy dla nich kuratora w osobie adw. Dra Schaffa z substytucyą adw. Dra Czeszera i doręczamy mu powyższy nakaz zapłaty.

O tem zawiadamia się tak Jana Wiktora Chromy jakoteż Karolinę Chromy z tem by albo osobiście potrzebne poczynili kroki lub też innego pełnomocnika ustanowili, lub wreszcie ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielili informacyi, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniechania tych kroków wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 2 grudnia 1876.

(4907 2—3) **Edykt.**

L. 10049. C. k. sąd miejski-delegowany powiatowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia wywalczonej pretensyi Majera Finkelsteina w kwocie 126 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 17go października, 20 listopada i 17 grudnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. 32 w Niechobrzu położonej, która na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1250 złr.

Wadyum 125 złr.

Bliższe warunki licytacyjne, chęć kupna mający przejrzeć mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów dnia 18 lipca 1877.

(4875 2—3) **Edykt.**

L. 37246. Lwowski c. k sąd krajowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Bernsteina celem doręczenia mu t. s. uchwały z dnia 3 lutego 1877 l. 70296 którą na prośbę Schulima i Chany Neuwelt jako obecnych właścicieli lwowskiej realności CN. 514$^3/_4$ zarządzono wykreślenie uskutecznionej jak dom 57 p. 56 n. 35 on. adnotacyj prawomocnej uchwały z dnia 27 maja 1839 l. 11135, odmawiającej prośbie rzeczonego Mendla Bernsteina o zaintabulowanie w stanie biernym powyższej realności w ówczas Moschla Waldmana własnej, kwoty 215 złr. 12 ct. m. k. kuratora ad actum w osobie p. adw Dra Raresa, a doręczając temuż powyższą uchwałę, nieobecnego Mendla Bernsteina o tem przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 11 sierpnia 1877.

(5019 2—3) **Edykt.**

L. 1792. Celem zaspokojenia wierzytelności Natana Reitzesa jako cesyonaryusza Izaaka Gleicha w kwocie 34 zł. 43 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Dmytra Bałagusza pod Nr. 122 w Tuczapach, ciała tabularnego niestanowiącej, na terminach 18 września, 22 października i 26 listopada 1877 o 10 godz. rano, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 1045 złr., wadyum 104 złr. 50 ct.

Dalsze warunki i akt opisania i oszacowania można tutaj przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 30 kwietnia 1877.

(4946 2—3) **Edykt.**

L. 3781. C. k. sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia p. Efraima Katza, że p. Wolf Einhorn z Brzeska wniósł pod dn. 5 września 1876 l. 3781 w tutejszym sądzie podanie o zaintabulowanie za właściciela realności pod l. k 15 w Brzesku.

Z powodu niewiadomego miejsca pobytu p. Efraima Katza, ustanawia się dlań kuratora w osobie p. Henocha Klapholca z Brzeska, któremu rezolucyę na zaintabulowanie dozwalającą wręcza się.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko d. 27 lutego 1877.

(4952 2—3) **Edykt.**

L. 34037. Ze strony c. k. miejsk. del. sądu powiatowego dla miasta i przedmieść Lwowa, podaje się do wiadomości, że Efroim Chuwes zmarł we Lwowie w dniu 6 sierpnia 1869 z pozostawieniem testamentu z dnia 2 maja 1869, zaś Beile Chuwes zmarła we Lwowie w dniu 13 stycznia 1871 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ syn tychże i spadkobierca Abraham Chuwes sądowi z miejsca pobytu nie jest wiadomym, przeto wzywa się go aby w ciągu jednego roku od dnia poniżej umieszczonego licząc, w sądzie tutejszym się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł — w razie przeciwnym postępowanie spadkowe ze spadkobiercami, którzy się zgłoszą, tudzież kuratorem dla Abrahama Chuwes w osobie adwokata dra Czesera ustanowionym, przeprowadzonem będzie.

Z c. k. sądu pow. miej. del. S. I.

Lwów d. 29 sierpnia 1877.

(5011 2—3) **Edykt.**

L. 41809. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w tymże celem ściągnienia Janowi Zabierzewskiemu od Antoniny Biedermann się należącej pretensyi 520 zł. 80 ct. w. a. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 477$^1/_4$ we Lwowie położonej, wedle księgi dom. 45 pag. 332 n. 12 i 14 haer. Antoniny Biedermann własnej, dnia 16 października 1877 o godzinie 10 przed południem się odbędzie, na którym to terminie realność wspomniona nawet niżej ceny szacunkowej i wywołania 18531 złr. w. a. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1860 złr. w. a. ma być złożoną, że akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno — w końcu, iż dla niewiadomych z miejsca pobytu Adama Reymanczuka, Chaskla Wurma, Antoniego Tatermuscha i Mojżesza Weicha, a w razie ich śmierci dla tychże spadkobierców z imienia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież dla tych, którzyby po 14 maja 1876, jako dniu wydania wyciągu tabularnego, rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej, nabyli, lub którymby uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Kratter kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Rogalski mianowany został.

Lwów, 17 sierpnia 1877.

(4937 2—3) **Edykt.**

L. 2930. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia Anastazyą Koczandową, że w dniu 3 października 1874 zmarł w Załucznem jej ojciec Jan Koczanda pozostawiając kadycylarne rozporządzenie ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu Anastazyi Koczandowej sądowi jest nie wiadome, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu roku zgłosiła się do tutejszego c. k. sądu i deklaracyę do spadku złożyła, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa ze spadkobiercami, którzy deklarowali się do przyjęcia spadku i z kuratorem dla niej w osobie brata Wincentego Koczandy ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Nowytarg dnia 7 lipca 1877.

(4934 2—3) **Edykt.**

L. 4599. C. k. sąd powiatowy miejsk. deleg. w Tarnowie, na zasadzie orzeczenia c. k. sądu obwodowego w Tarnowie, z dnia 18 stycznia 1877, l 290, podaje do powszechnej wiadomości, że nad Stanisławem Srutkiem, gospodarzem gruntowym w Szynwałdzie, powiecie tarnowskim, z powodu marnotrawstwa, opieka na czas nieoznaczony, przedłużoną została.

Tarnów dnia 25 czerwca 1877.

(4998 2—3) **Edykt.**

L. 5330. C. k. sąd powiatowy w Dolinie czyni wiadomo, że na zaspokojenie sumy 60 złr. z pn. przymusowa sprzedaż sumy 1600 złr. na realnościach lk. 1 i 4 w Dolinie, Marcelego Polańskiego własnych na rzecz Zenobii Osadkowskiej zaintabulowanej, w drodze publicznej licytacyi na rzecz Izraele Litwaka dnia 13 września, 10 października i 15 listopada 1877, każdym razem o godz. 10 z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach suma ta tylko za cenę wywołania w nominalnej wartości, lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 5% ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dolina 13 lipca 1877.

(4999 2—3 **Edykt.**

L. 115. Dnia 16 października i 19 listopada 1877 o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nr. 25 w Kuttenbergu położonej, wedle dom. cam. tom l, pag. 184. nr. 1 haer. dłużnika Adama Hugeta własnej, celem zaspokojenia pretensyj c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego w kwocie 55 zł. 20 ct., 55 zł. 20 ct. i 1093 zł. 18 ct. z przynależytościami.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa w ilości 2662 zł. 50 ct., wadyum zaś 267 i na powyższych terminach realność ta niżej tej ceny sprzedaną nie będzie, zatem na wypadek, gdyby na takowych sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży, termin na dzień 19 listopada 1877 o 3 godzinie popołudniu.

Dalsze warunki licytacyjne i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem dla tych, którzyby po 6 listopada 1876 z pretensyami swemi na tę realność do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, mianowany jest p. Ferdynand Krischke, sekretarz tutejszego wydziału powiatowego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów 31 marca 1877.

(4997 2—3) **Edykt.**

L. 1130. C. k. sąd powiatowy brzeżański ogłasza niniejszem, że 4 września 1864 z pozostawieniem testamentu z dnia 25 stycznia 1864, zmarła w Brzeżanach Brygida ze Szumiłowskich Grek. Do spadku są powołani: Jan Grek, Leon Grek, Julian Grek, przez głowę Marceli z Greków Hubaczek jej dzieci Adolf Hubaczek, Alojzy Hubaczek i Józef Hubaczek; przez głowę Petroneli z Greków Kamińskiej tejże dzieci: Wincenta Kamińska Paulina Kamińska, Hipolit Kamiński i Władysław Kamiński, Adolfa Grek i Honorata Grek. Ponieważ sądowi pobyt Aloizego Hubaczek jest niewiadomym, przeto wzywa się tegoż, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku się oświadczył, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya z zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem adwokatem dr. Leonem Madejskim z Brzeżan, przeprowadzoną zostanie.

Brzeżany 10 marca 1877.

(4995 2—3) **Edykt.**

L. 3644. W stanie biernym realności nr. 131 w Nowym Sączu, jest Dom. I. pag. 61 n. 3 on. zmiana dożywocia dla Reginy Ciężkowskiej, później Janowiczowej i Józefa Janowicza na gotowe pieniądze, mianowicie na 30 złp. Reginie i Józefowi Janowiczom corocznie wypłacać się mające, zaintabulowana, zaś n. 4 on. zaprenotowani są Tomasz i Franciszka Stawiarscy z kontraktem najmu względem domu nr. 131 w Nowym Sączu na jeden rok, poczynający od 1go października 804.

Ponieważ od czasu wpisu tych wierzytelności, więcej jak 50 lat upłynęło, a uprawnieni takowych dotąd nie poszukiwali, przeto na żądanie teraźniejszych właścicieli tej realności Emanuela i Józefy Słabów, wzywa się powyższych uprawnionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, dla których adw. dr. Jarosz kuratorem ustanowionym został, jakoteż i tych, którzyby do powyższych wierzytelności pretensye sobie rościli, aby prawa swoje do 31 sierpnia 1878 w sądzie tutejszym zgłosili, gdyż po upływie tego czasu powyższe pozycye na żądanie proszących za umorzone uznane i ze stanu biernego realności nr. 131 wykreślone zostaną.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 4 sierpnia 1877.

(4930 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1906. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 457 złr. 55 ct. z pn., odbędzie się dnia 24 września 1877, dnia 22 października 1877 i dnia 21 listopada 1877 o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 97 w Nowosiółkach położonej, Michała i Dańka Zajęców własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1100 złr. Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 110 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki dnia 30 maja.

(5005 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8225. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. wyższej szkoły realnej w Jarosławiu z płacą 1000 złr., dodatkiem za sprawowanie dyrekcyi 300 złr. połową dodatku aktywalnego 175 złr., wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym, ewentualnie relutum na pomieszkanie, tudzież prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustaw z 9 kwietnia 1870 i z 15 kwietnia 1873.

Kandydaci mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 października b. r.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 6 września 1877.

(4992 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2094. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie podaje do powszechnej wiadomości, że Fed Krawców zmarł w Sarnkach górnych 20 grudnia 1871 bez ostatniej woli rozporządzenia; ponieważ tutejszemu sądowi miejsce pobytu jego syna Hrycia Krawców nie jest znane, przeto wzywa się go, ażeby w przeciągu roku, począwszy od dnia poniżej oznaczonego zgłosił się i deklaracyą tem pewniej wniósł, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z zgłoszonemi spadkobiercami i z kuratorem jego Michałem Pawlicz z Sarnek górnych przeprowadzonem będzie.

Bursztyn dnia 25 sierpnia 1877.

(4916 2—3) **Edykt.**

L. 2888. Wskutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 30 marca 1877 l. 16568, uznaje się Mikołaja Grabarza, gospodarza gruntowego z Zagródek za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiono dla niego Jana Menscha z Zagródek.

Z c. k. sądu powiatowego.

Szczerzec 24 kwietnia 1877.

(5008 3—3) **Edykt.**

L. 6009. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. II. we Lwowie czyni wiadomem, iż celem zaspokojenia przysądzonej Szymonowi Maies sumy wekslowej 8 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 63 w Zarudcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jana Sobaty własnej, odbędzie się w trzech terminach a to na dniu 15 października 1877, 15 listopada 1877 i 10 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi 385 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć mają 10% ceny wywołania jako wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych.

Bliższe warunki przejrzeć można w t. s. registraturze.

Lwów dnia 28 czerwca 1877.

(4986 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 88. Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa podług III klasy taryfy w okręgu dzierżawnym Nowo-Sandeckim na czas od dnia 15 października do końca Grudnia 1877 za cenę wywołania 2118 złr. 47 ct. w. a. odbędzie się w c. k. powiat. dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu publiczna licytacya na dniu 25 września 1877 w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne zaopatrzone 10% wadyum mogą być wniesione do godziny 6tej popołudniu dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w c. k. powiat. dyrekcyi skarbu i u c. k. nadzorów straży skarbowej.

Nowy Sącz dnia 5 września 1877.

(4905 3—3) **Edykt.**

L. 10480. W sprawie Marcina Zapały prawonabywcy Lei Gangberg przeciw Józefowi i Katarzynie małżonkom Schindlerom o 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym Przemyskim w dniach 8 października, 5 listopada i 29 listopada 1877, zawsze o godzinie 10 rano licytacya realności pod l. k. 11 w Przemyślu na Podgórzu położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania 1061 złr.

Zakład 110 zlr.

Akty opisania i oszacowania w sądowej registraturze.

Przemyśl 8 sierpnia 1877.

(4656 3—3) **Edykt.**

L. 12415. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa Floryana Banerle lub tegoż prawonabywców i spadkobierców, aby w przeciągu jednego roku, t. j. do dnia 20go sierpnia 1878, roszczenia swe do sumy 362 złr. b. z. na realność pod l. k. 63/55 w rynku w Samborze ciążącej, tem pewniej zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę posiadacza tej realności umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonem zostanie.

Sambor dnia 7 sierpnia 1877.

(4649 3—3) **Edykt.**

L. 40801. C. k. sąd krajowy jako handlowy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu p. Zygmunta Płockiego, że na żądanie p. Jana Zabielskiego de praes. 1go sierpnia 1877 l. 40801 wskutek uchwały z dnia 3 sierpnia 1877, l. 40801 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1845 zł. w. a. z pn. wydanym, i tenże ustanowionemu dla niego kuratorowi w osobie p. adwokata dra Goreckiego z substytucyą p. adwokata dra Gajewskiego doręczonym został.

Lwów dnia 3 sierpnia 1877.

(4634 3—3) **Edykt.**

L. 5606. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Herscha Wilkenfelda, że Simche Lieblich wyrok w sporze tejże przeciw niemu o 200 zł. w. a. z pn. dnia 22 marca 1877 l. 1283 uzyskała.

Gdy miejsce pobytu jego jest niewiadomem i rzeczony wyrok doręczony mu być nie może, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania go jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dra Dembińskiego kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się mu zatem niniejszym edyktem, aby do dalszej obrony potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 28 lipca 1877.

(4636 3—3) **Edykt.**

L. 6696. C. k. sąd obwodowy zawiadamia Ludwikę 1o voto Siedlecką, 2o Dorazill z miejsca pobytu niewiadomą, ewentualnie nieznanych jej spadkobierców, że Kornel Lewicki przeciw niej o wyeliminowanie z ceny kupna dóbr Sokołówki i Choderkowiec 5% odsetków od sum 315 złr. i 359 złr. 10 ct. w. a. w tabeli płatniczej na 124 i 181 miejscu kolokowanych — pozew wytoczyć, na który termin do wniesienia obrony na 90 dni wyznaczono, a zarazem do zastępstwa pozwanych, kuratorem adwokata Warteresiewicza z substytucyą adwokata Wesołowskiego ustanowiono, że przeto ich rzeczą będzie albo ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielić, albo innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów 28 lipca 1877.

(4572 3—3) **Edikt.**

Zl. 1666. Vom Lubaczow'er k. k. Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, daß in der Exekutionssache des Albert Kämpffe wider die Eheleute Philipp und Margaretha Schmidt pto 1580 fl. ö. W. s. N. G., zum Zwecke der Hereinbringung dieser bereits angeantworteten Hypothekarforderung s. N. G. die exekutive Versteigerung der den schuldnerischen Eheleuten Philip und Margaretha Schmidt eigenthümlich gehörigen sub. Nr. 6 in Reichau gelegenen verhypothezirten Liegenschaft in drei Terminen u. z. am 28 September, am 26 October und am 30 November 1877, jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts zu Gunsten des Hypothekargläubigers und Exekutionsführers Albert Kämpffe unter nachstehenden Licitationsbedingungen abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis gilt der gerichtlich erhobene Schätzungswerth dieser Liegenschaft im Betrage von 1645 fl. ö. W.

Das Vadium beträgt 10% des Schätzungspreises.

Die Liegenschaft wird bei dem ersten und zweiten Termine wenigstens um den Schätzungswerth, bei der dritten Feilbiethung hingegen auch unter dem Schätzungswerthe, dem Meistbiethenden um den angebothenen Werth überlaßen.

Der Schätzungsakt und der grundbücherliche Tabularextrakt der zu verkaufenden Realität, können in der h. g. Registratur in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Wovon Kauflustige, beide Streittheile, die k. k. Finanz-Procuratur in Lemberg im Namen des h. Aerars und die ob ihres Aufenthaltes unbekannten Hypothekargläubiger, insbesondern jene, welche seit 3ten April 1877 etwa eine Einverleibung resp. ein Pfandrecht, auf die zuverkaufende Realität erlangt haben, zu Händen des in der Person des k. k. Notars Anton Praschil in Lubaczow bestellten Curators verständiget werden.

Vom k. k. Bezirksgeriche.

Lubaczów, den 30 Juni 1877.

(4541 3—3) **Edikt.**

Zl. 4224. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bolechów werden Abracham Kesler und Moses Aszkenaze verständigt, das gegen dieselben Juda Hirschhorn und Izak Krauthamer de praes. 19 März 1877 Zl. 2054 eine Klage wegen Löschung und Extabulirung der im Lastenstande ihrer Realität sub CNr. 19 in Bolechów intabulirten Summe von 906 fl. W. W. überreicht haben.

Nachdem beide Belangten des Leben und Wohnorte nach unbekannt sind, so wird für dieselben Dr. Leon Fruchtmann k. k. Notar in Bolechów zum Curator bestellt ihm diese Klage zugestellt und zur Verhandlung dieser Rechtssache der Termin auf den 27 September 1877 um 9 Uhr V. M. bestimmt.

Bolechów den 4 August 1877.

(4900 3—3) **Edykt.**

L. 1573. C. k. sąd powiatowy w Skolem uwiadamia, że w celu zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 294 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności w Smorzu dolnym pod l. 73 n. 46 st./41 położona, dłużników Iwana, Teodora i Maryi König własna, na dniu 24 września 1877 na dniu 24 października 1877 i na dniu 26 listopada 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem w tutejszym c. k. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 600 zł. w. a., zaś wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Skole dnia 6 sierpnia 1877.

(4982 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 43358. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce rządowe: stryjski i podbeskidzki w stryjskim okręgu budowniczym na lata 1878, 1879, 1880 odbędzie się w dniu 26 września b. r. o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Stryju publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych. Ilość dostawić się mającego w roku 1878 szutru wynosi: 5290 metrów sześciennych, zaś przypadająca cena fiskalna 9378 zł. 62½ ct. w. a. Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem ofiarowanych cen nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym powyżej terminie wniesione być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

we Lwowie dnia 6 września 1877.

(5007 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 41522. C. k. Namiestnictwa o nastąpić mającem ustanowieniu c. k. urzędu cechowniczego w Galicyi.

Reskryptem z dnia 14 sierpnia 1877 l. 21460 zezwolilo Wysokie c. k. Ministerstwo handlu na ustanowienie c. k. urzędu cechowniczego w Trembowli.

Wprowadzenie w życie tego urzędu nastąpi po uchwaleniu w drodze konstytucyjnej budżetu państwowego na r. 1878.

Lwów dnia 1 września 1877.

(4985 3—3) **Edykt.**

L. 4647. Dnia 19 września, 24 października i 28 listopada 1877, zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się na rzecz Izraela Dawida w tutejszym c. k. sądzie publiczna sprzedaż realności Mikołajowi Kamińskiemu własnej, pod nr. k. 30 w Kozarze położonej, nietabulowanej.

Cena szacunkowa 1200 zł. w. a., wadyum 120 zł. w. a.

Bliższe warunki do przejrzenia w aktach.

C. k. sąd powiatowy

Wojniłów dnia 9 lipca 1877.

Doniesienia prywatne.

(4969 3—3) L. 828.

Ogłoszenie.

Zwierzchność gminna miasta Ciężkowice podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 1, 15 i 29 października 1877 zawsze o godzinie 4 popołudniu odbędzie się pierwsza, druga ewentualnie i trzecia licytacya na wydzierżawienie prawa propinacyi w Ciężkowicach.

Cena fiskalna wynosi 2.700 złr. a. w. Wadyum 270 złr. a. w.

Bliższe warunki w urzędzie gminnym przejrzeć w każdym czasie można.

Zwierzchność gminna.

Ciężkowice, dnia 6 września 1877.

Już znany z taniości, rzetelności i dobrych towarów, handel **G. K. Nowickiego** **we Lwowie, obok hotelu Warszawskiego.** — poleca:

Kawy Ceylon, piękne, duże, **Moccę arabską** prawdziwą, i prawdziwą **Jawę złotą,** niemniej i tańsze gatunki, ręcząc za smak czysty.
Herbaty Chińskie i rossyjskie zjednały sobie już wziętość! Pół kilo złr. 1.60 cnt. — złr. 2 — złr. 3 — złr. 4.
Wina Węgierskie, Austryackie, Styryjskie, Reńskie, Francuskie i deserowe — około 50 gatunków — butelka od 55 ct. do złr. 6.
Porter angielski. Piwa butelkowe: Schwechackie, Pilzneńskie i Krasiczyńskie. (3761 23—?)
Wódki, Rosolisy i Likwory z fabryk: Łańcuckiej, Bilskiej i Tropawskiej i zagranicznych.

☞ Wszelkie artykuły kuchenne, wchodzące w skład handlu korzennego, wyborowe a najtaniej. ☜

Wody mineralne z zaręczeniem prawdziwości i świeżości sprzedaję w handlu i rozsyłam koleją lub pocztą, jak najstaranniej opakowane.

☞ Zamówienia od zł. 50, posyłam franko do każdej stacyi kolei galicyjskich, nie licząc również za opakowanie. Przesyłki pocztą za zaliczką uskuteczniam najsumienniej odwrotnie. — Dziękując za dotychczasowe zaufanie i względy Szanownym P. T. kupującym tak w mieście jak i na prowincyi, polecam się takowym nadal.

Z poważaniem **Gustaw Kazimierz Nowicki.**

OGRODNIK

liczący 28 lat, wolny od wojska, żonaty, biegły w pomologii i w ogrodnictwie tak warzywnem jako też nowoczesnem i modnem, życzy sobie zmienić dotychczasowe swe miejsce. Zaświadczenia jak najlepsze.

Łaskawe oferty przyjmuje pod znakiem **„B. F. 4077“.** Biuro anonsów J. Blahut w Pradze (czeskiej).

(4989 2—2)

Kilkanaście butelek
starego miodu
(30-letniego)
nabyć można pojedyńczo po **3 zł.** butelka
w handlu
ZYGMUNTA BACZEWSKIEGO
plac Halicki. (4790 7—?)

(4856 6—3)

Sześć pokoi

na pierwszym piętrze z kuchnią, strychem i piwnicą, jest natychmiast do wynajęcia.

Mieszkanie to można podzielić na dwie części.

☞ **Ul. Kurnicka nr. 3.**

Ostrzega się

że okazane na wystawie **przewoźne młocarnie i kieraty, które zupełnie parowe zastępują** — Patent i system

L. ZIELENIEWSKI (z Krakowa)

są przed **naśladowaniem i podrabianiem** całą **surowością ustaw** ubezpieczone. Opisy, sprawozdania, świadectwa, cenniki — rozdaje się **na wystawie.**

(5048 1—5)

L. 6196.

Ces. kr. uprzyw.

Galicyjska kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 1 października aż do końca grudnia 1877 r., przy opłacie frachtowej za posyłki **zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych wyrobów mełtych i słodu w ruchu lokalnym,** pobieranym będzie **dodatek ażja tylko po 5%.**

Gdyby w tym czasie przy pozycyach frachtowych taryf ogólnych, pobieranym być miał dodatek ażja **niższy aniżeli 5%,** to i przy wyżwymienionych transportach pobieranym będzie odpowiedni **niższy dodatek ażja.**

Wiedeń, dnia 1 września 1877.

Generalna Dyrekcya.

(5024 2—2)

L. 3116. (4970 3—3)

Konkurs.

Przy gminie miejskiej w Drohobyczu jest do obsadzenia opróżniona posada kasyera miejskiego z płacą 900 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 180 zł. również może skutkiem obsadzenia tej posady być opróżnioną i przyjść do równoczesnego obsadzenia posada kontrolora kasy miejskiej z płacą 700 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 140 złr. a. w.

Do obydwóch posad są przywiązane widoki dwurazowego dodatku pięcioletniego po 100 złr. po ukończeniu na tej samej posadzie 5 ewentualnie 10 lat służby, przy tutejszej gminie.

Z osiągnięciem tych posad, połączonym jest obowiązek do natychmiastowego złożenia kaucyi służbowych, równających się płacom.

Od kompetentów wymaga się dowodu ze złożonego w publicznym zakładzie z dobrym postępem egzaminu, z rachunkowości komercyalnej lub kupieckiej, i dowodu dostatecznej praktyki w zawodzie rachunkowym.

Podania zaopatrzone powyższemi dowodami, jakoteż co do wieku niżej 40 lat, studyów i przebiegu życia, wniosą kompetenci za pośrednictwem swoich Zwierzchności gminnych, ci zaś, którzy zajmują stanowiska urzędowe, przez swą przełożoną władzę, do tutejszej Zwierzchności gminnej, najdalej do 4 tygodni, od dnia trzeciorazowego ogłoszenia tego konkursu w gazetach.

Od Zwierzchności gminy miasta

Drohobycz, dnia 29 sierpnia 1877.

OTWARCIE MAGAZYNU.

FILIP HAAS i SYNOWIE

fabrykanci

materyj na meble i kobierców

c. k. liweranci dworscy w Wiedniu

mają zaszczyt donieść o otwarciu swego

Składu fabrycznego

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej w zabudowaniu Banku galicyjskiego

i polecają swój obfity skład materyj

na meble, kobierców, obrusów, kap, kołdr wełnianych, firanek, storów, tapet papierowych i chodników z materyi wełnianej, Coeus i Manilla

po stałych cenach fabrycznych.

(4988 2—?)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.